



PROLETARIUSZ
WSZYSTKICH
KRAJÓW —
ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP

Nr 14

Warszawa, 4 kwietnia 1965 r.

Cena 80 gr.

MORZE ŻYWI i BOGACI

W związku z dwudziestą rocznicą wyzwolenia Ziemi Gdańskiej, nasza redakcja zwróciła się do towarzysza JANA PTASIŃSKIEGO, członka KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku, z prośbą o rozmowę na temat życia politycznego, gospodarczego, oświatowego i kulturalnego na Wybrzeżu Gdańskim.

GŁOS NAUCZYCIELSKI: Słowo Gdańsk kojarzy się przede wszystkim z gospodarką morską, z przemysłem stoczniowym. Prosimy więc Was o informację o podstawowych kierunkach rozwoju gospodarczego ziemi gdańskiej, o szczególnej roli przemysłu stocznio-
wego.

SEKRETARZ: Położenie geograficzne i bogactwa naturalne określają z reguły podstawowe kierunki rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów kraju. Gdańsk i główne ośrodki przemysłowe ziemi gdańskiej, jak Gdynia, Elbląg, Tczew, położone są nad morzem lub w delcie Wisły. Dotychczasowe poszukiwania geologiczne nie wykazały obecności w ziemi gdańskiej żadnych bogactw naturalnych. Stąd więc wniosek, że decydującym czynnikiem rozwoju gospodarczego ziemi gdańskiej jest jej położenie geograficzne. W przeszłości rozwijało się w

kich statków zgłaszanych przez obcych armatorów. Moc stoczni remontowych, skupionych na Wybrzeżu Gdańskim, stanowi również około 80 proc. mocy polskich stoczni remontowych.

Przemysł okrętowy w gospodarce morskiej ma szczególne znaczenie, gdyż buduje tabor pływający, na którym przewożone są towary do krajów zamorskich, przy pomocy którego łowi się ryby morskie na dalekich akwenach, wreszcie nie pomyślenia są porty bez wchodzących i wychodzących statków. A tonaż polskiej floty handlowej wynosi obecnie 1,1 mln ton nośności (przed wojną łącznie z flotą pasażerską 120 tys. TDW), z czego ponad 600 tys. TDW należy do przedsiębiorstw armatorskich Gdyni i Gdańska. Polska flota rybacka odławia rocznie 420 tys. ton ryb (przed wojną w całym 20-leciu złowiono łącznie około 150 tys. ton ryb morskich), z czego 65 proc. przypada na przedsiębiorstwa rybackie województwa gdańskiego. Rzecz zrozumiała, że w latach 1966—1970 główne nakłady inwestycyjne zostaną skierowane na dalszy rozwój gospodarki morskiej zgodnie z maksymą: „morze żywi i bogaci”.

Ale przemysł okrętowy to nie tylko stocznie produkcyjne i remontowe, lecz także zaplecze produkujące wyposażenie okrętowe, jak silniki, agregaty, urządzenia hydrauliczne, elektronikę morską. Oblicza się, że na jednego stocznio-wca powinno pracować w zakładach kooperujących 5—6 robotników. Znaczna część tych zakładów położona jest na Wybrzeżu Gdańskim. Zatem stocznie wpływały na rozwój przemysłu maszynowego, elektronicznego, drzewnego itp. Jednym słowem wokół przemysłu okrętowego powstaje ośrodek przemysłu elektromaszynowego. W Elblągu buduje się turbiny energetyczne o wielkich mocach (serie po 125 MW, w przygotowaniu budowa turbiny 200 MW), w Malborku wentylatory o różnych mocach, w Starogardzie produkują się polskie medykamenty, w Gdańsku popularną „Palmę”. Jak widać, obok przemysłu okrętowego, w województwie gdańskim wytwarza się różnorakie maszyny i urządzenia oraz wieloasortymentowe artykuły przetwórcze.

Warto wspomnieć o rolnictwie, oczywiście głównie o Żuławach, stanowiących dla Gdańska spichlerz zbożowy, jak również o Wyżynie Kaszubskiej rejonie hodowli najlepszego w kraju ziemniaka. Rolnictwo gdańskie zarówno w wielkości produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej dawno przekroczyło osiągnięte tu kiedykolwiek wskaźniki. W ubiegłym roku średni urodzaj pszenicy wynosił 26 q/ha i był najwyższy w kraju.

Zaczęliśmy od niczego, wszystko leżało w gruzach lub było zalane wodą,



Zdjęcia: Z. Kosycarz

GŁOS NAUCZYCIELSKI: Sercu czytelników naszego pisma szczególnie bliskie są problemy życia kulturalnego, problemy oświaty, szkolnictwa. A przecież i w tej dziedzinie start był więcej niż trudny.

SEKRETARZ: Nie muszę powtarzać, że wszystko tu było zniszczone i leżało w gruzach. To są rzeczy wymierne, zbadane, obliczone i wycenione. Niewymierne było natomiast spustoszenie, jakie okupant pozostawił wśród ludności polskiej, zamieszkującej ziemię gdańską. Toteż na odbudowę życia kulturalnego władza ludowa zwracała szczególną uwagę od pierwszych dni wolności. Wiadomo, że ruchy migracyjne w pierwszych latach władzy ludowej skierowały na Wybrzeże Gdańskie grupy ludności nieomal z całej Polski, repatriantów z Bugu, reemigrantów z całego świata. Szkoła była więc jednym z podstawowych czynników integracji tej mozaiki obyczajów, kultur, gwar itp.

W ciągu 20 lat wybudowano w województwie gdańskim 2990 izb lekcyjnych, a liczba nauczycieli wzrosła prawie 6-krotnie. Jeśli w roku szkolnym 1945/1946 w szkołach podstawowych uczyło się 85 300 młodzieży, w szkołach zawodowych 2697 uczniów, to obecnie liczba uczęszczających do szkół pod-

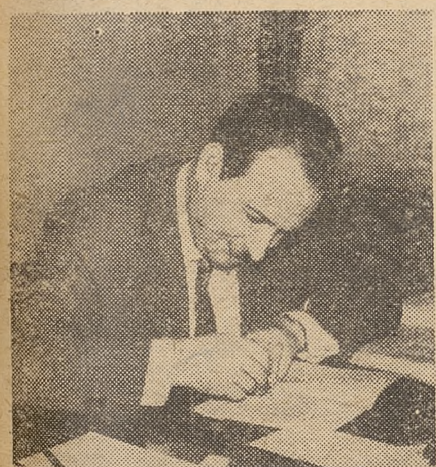
stawowych wynosi 235 000 i do zawodowych 65 000. Zbudowana została od podstaw baza dla szkolnictwa zawodowego. Obecnie w szkołach wszystkich typów uczy się 320 000 młodzieży, czyli co czwarty obywatel w województwie uczęszcza do szkoły. Ponad 80 proc. młodzieży kończącej szkołę podstawową zdobywa potem wiedzę w szkole średniej.

Jak było przed wojną? Można to porównać tylko do części województwa, która przed wojną znajdowała się w granicach Polski. Otóż na terenach tych było zaledwie 5,9 proc. szkół siedmioklasowych, do których uczęszczało 29,1 proc. uczniów. Obecnie istnieje 66 proc. szkół siedmioklasowych, a liczba uczęszczających do nich uczniów wynosi 89 proc. Komentarz sam się narzuca.

Przed wojną w Gdańsku była tylko jedna uczelnia, dziś w województwie gdańskim jest 6 wyższych uczelni, szereg instytutów naukowo-badawczych i placówek kulturalnych. Liczba absolwentów sięga 15 tysięcy osób, a liczba pracowników naukowych — 1477 osób. Gdańsk stał się promieniującym ośrodkiem nauki polskiej. Uczelnie gdańskie wydały już prawie 22,5 tys. dyplomów,

(Dokończenie na str. 3)

W chwili, gdy oddajemy ten numer „Głosu” do druku [31 marca] — trwają już drugi dzień obrady plenum Zarządu Głównego ZNP. Przedmiotem dyskusji jest — jak informowaliśmy — program działania ZNP w zakresie organizowania pomocy dla członków Związku. W następnym numerze „Głosu Nauczycielskiego” opublikujemy obszernie relacje z przebiegu plenum.



I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Jan Ptasieński

Gdańsku, Pucku i Elblągu szkodnictwo — prekursor dzisiejszego przemysłu okrętowego, handel zbożem i obrót towarowy w ogóle, w czym można upatrywać dalekiego poprzednika obecnej gospodarki morskiej. Gospodarka morską, w szerokim tego słowa znaczeniu, stała się wiodącą gałęzią gospodarki narodowej na Wybrzeżu Gdańskim.

Polski przemysł okrętowy zajął w ubiegłym roku dziewiąte miejsce w świecie pod względem wielkości budowanego tonażu. W budowie statków przemysłowych, baz, przetwórn, zamrażalni, trawlerów rybackich zajmujemy drugie miejsce w świecie. W stocznjach Gdańska i Gdyni buduje się około 80 proc. tonażu okrętowego. Posiadamy również potężne stocznie remontowe owe „lecznice statków”, które oprócz remontu własnego taboru, dokonują remontów i napraw eksportowanych przez nas statków, tudzież wszyst-

PREZYDIUM ZG ZNP

Działalność Związku w zakresie rozwoju turystyki i wychowania fizycznego wśród nauczycieli oraz sprawozdawczość statystyczna za rok 1964 — były przedmiotem analizy Prezydium Zarządu Głównego, które pod przewodnictwem prezesa M. Walczaka, obradowało 24 marca bieżącego roku. Ponadto członkowie Prezydium wysłuchali informacji dotyczących sprawozdania finansowego za ubiegły rok, pracy Sekretariatu ZG ZNP oraz przygotowań do marcowego plenum.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele: Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — H. Świątnicki, NK ZSL — W. Dusza, Ministerstwa Oświaty — dyrektor departamentu J. Zolnierkiewicz, CRZZ — D. Ryfka, GKFFiT — A. Gutowski, PTTK — W. Militz.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono sprawie turystyki i wychowania fizycznego. Te dziedziny działania mają bowiem — dzięki swojej atrakcyjności, walorom poznawczym oraz wypoczynkowym i rekreacyjnym — poważne znaczenie wychowawcze, dają możliwość oddziaływania na członków Związku, zwłaszcza zaś na młodych nauczycieli.

Wprowadzając do dyskusji nad tym zagadnieniem — sekretarz ZG ZNP — St. Krawcewicz zwrócił uwagę na zasadnicze osiągnięcia, jak i na występujące jeszcze braki.

W ostatnim okresie nastąpił poważny rozwój działalności Związku w dziedzinie turystyki krajowej. Najdobitniej świadcza o tym dane liczbowe. Bo oto, gdy np. w 1955 roku liczba uczestników wycieczek wynosiła 14 tys., a w 1961 roku — 106 tys., to w 1964 roku w 5598 wycieczkach wzięło udział 153 058 kolegów.

W szybkim tempie rozwijała się również działalność w zakresie kultury fizycznej i sportu. Jeszcze w 1960 roku było tylko 80 ognisk kultury fizycznej ZNP, obejmujących około 2 tysięcy osób, natomiast w ubiegłym roku istniały już 303 ogniska skupiające 6149 kolegów.

Na rozwój turystyki krajowej, jak i wychowania fizycznego wpłynęły głównie dwa czynniki. Przede wszystkim aktywność i inicjatywa samych nauczycieli, wśród których te formy działalności cieszą się dużą popularnością. Obok tego niemałe znaczenie miał poważny wysiłek organizacyjny Związku.

Wzrasta także turystyka zagraniczna. W 1964 roku w wycieczkach organizowanych przez ZG ZNP wzięło udział 2027 osób, wobec 98 osób w roku 1956. Warto przy tym podkreślić, iż poza tym niektóre okręgi z dużym powodzeniem organizują — we własnym zakresie — wycieczki zagraniczne. Przy czym do pozytywów zaliczyć należy przede wszystkim fakt, iż zwiększa się liczba wycieczek tańszych, bardziej dostępnych.

Obok tych sukcesów, występują jednak w tej dziedzinie działania pewne niedociągnięcia. Mimo dość intensywnego w ostatnich latach rozwoju ognisk KF, obejmują one swoim zasięgiem zaledwie 2 proc. nauczycieli, przy czym „grzeszą” pewną jednostronnością działania: na ogół ograniczają się do jednej dyscypliny sportowej i dlatego zaspokajają zainteresowania tylko wąskiego grona nauczycieli. W turystyce krajowej nie zawsze w pełni wykorzystywane są walory wychowawcze, nie zawsze też wycieczki organizowane są na właściwym poziomie. Przy czym w wycieczkach krajowych zbyt jeszcze mały jest udział nauczycieli pracujących na wsi. To samo zresztą dotyczy wycieczek zagranicznych — nauczyciele ze wsi uczestniczą w nich zaledwie w 10 proc.

Jakie wnioski nasuwają się z tych uwag? Jak podkreślił kol. Krawcewicz — konieczne jest

lepsze usytuowanie tej dziedziny działania w samym Związku. W tym celu powołane zostaną tak przy Zarządzie Głównym, jak i w okręgach i oddziałach rady kultury fizycznej i turystyki ZNP. Niezbędne jest również angażowanie większych funduszy na ten cel i to zarówno ze środków związkowych, jak i dotacyjnych, a także ściślejsza współpraca ze wszystkimi instytucjami i organizacjami zainteresowanymi rozwojem nauczycielskiego ruchu sportowego i turystycznego — zwłaszcza z Ministerstwem Oświaty, Ministerstwem Szkół Wyższych, Ogólnozwiązkową Federacją Sportu, WF i Turystyki, GKFFiT, PTTK i Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej.

W dyskusji szczególnie silnie akcentowano dwa zagadnienia. Podkreślono, iż sport i turystykę nauczycieli traktować należy szerzej, brać pod uwagę i korzyści, jakie ta działalność przynosi dla pracy szkoły. A jeżeli tak, to wychowaniem fizycznym i turystyką nauczycieli powinny być jak najbardziej zainteresowane i inne organizacje i od nich należy oczekiwać pomocy.

Bez odpowiednich środków finansowych dalszy rozwój tej dziedziny działania nie ma szans powodzenia. Dlatego też trzeba szukać wszelkich możliwych rezerw m.in. w radach narodowych, poprzez WKZZ i różne organizacje sportowe, w których zresztą nauczyciele są często aktywnymi działaczami. Działacze tych powinno się dostrzegać i odpowiednio oceniać ich pracę. Sprawą dużej wagi jest przygotowanie aktywu do rozwijania tej pracy. Konieczne jest zatem szkolenie. I w tej dziedzinie należy także szukać pomocy innych organizacji.

Postulowano w dyskusji zainteresowanie tą dziedziną działania PAN oraz Komitetu Nauki i Techniki. Zwracano również uwagę na potrzebę szerszego uwzględnienia w dalszej pracy nad rozwojem kultury fizycznej faktu, iż wśród członków Związku 70 proc. stanowią kobiety.

W dyskusji nad zagadnieniem sportu i turystyki zabierali głos następujący koledzy: K. Stelmach, F. Rzeszotko, J. Zolnierkiewicz, W. Militz, W. Wawrzynowski, Z. Klemensiewicz, W. Porybus, M. Łopatkowa, D. Ryfka, Fr. Filipowicz, M. Rataj, W. Królowska, A. Gutowski.

W podsumowaniu kol. M. Waleczak podkreślił m.in., iż dyskusja na prezydium jest pewnym etapem przygotowawczym do przyszłego plenum, które będzie poświęcone działalności kulturalno-oświatowej. Obecnie najpilniejszym zadaniem jest uregulowanie wszystkich spraw związanych z finansowaniem tej dziedziny pracy. Członkowie prezydium zatwierdzili uchwałę w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej i turystyki.

Problemy związane ze sprawozdawczością statystyczną — referował sekretarz kol. Fr. Filipowicz. Jak podkreślono w dyskusji — sprawa ma dwa aspekty: organizacyjny (w jaki sposób statystyka powinna być zbierana, by przy minimum wysiłku uzyskać jak najlepsze efekty) i merytoryczny (problem wykorzystania materiałów statystycznych przez poszczególne zespoły merytoryczne). Sprawą zasadniczej wagi jednak jest doprowadzenie do tego, by statystyka prowadzona była systematycznie, a nie dla różnych potrzeb.

Posiedzenie prezydium zakończono dwiema informacjami. Jedną — dotyczącą sprawozdania finansowego za 1964 rok złożył sekretarz kol. W. Wawrzynowski. Drugą — w sprawie przygotowania marcowego plenum — przedstawił wiceprezes — W. Ozga.

nej, aby przedłożyć dyplom, który z braku blankietów nie może być wydany przez czas dłuższy, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Czy nauczycielce pracujące w liczbie 36 godzin tygodniowo przysługuje 1 godzina przerwy na karmienie dziecka piersią? Wliczeniem tej przerwy do godzin pracy?

W myśl art. 20, ust. 3, ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli (Dziennik Ustaw nr 12, poz. 63) nauczycielce karmiące dziecko piersią przysługuje prawo korzystania w tym celu z jednej godziny przerwy wliczanej do czasu pracy tylko w przypadku, gdy czas jej pracy wynosi ponad 4 godziny ciągłej pracy dziennie, przy czym przez czas pracy rozumieć należy zarówno pracę w godzinach etatowych, jak i w przydzielonych nauczycielce godzinach nadliczbowych, a przez pracę ciągłą należy rozumieć pracę nieprzerwaną bez tzw. okienek i bez przerw dłuższych niż planowe przerwy międzylekcyjne.

PLENUM OKRĘGU STOŁECZNEGO

Co robią ogniska, oddziały terenowe, rady zakładowe i Zarząd Okręgu Stołecznego ZNP, aby w możliwie najszerszym zakresie rozwiązać ekonomiczno-socjalne problemy nauczycieli, pracowników nauki, emerytów, pracowników administracyjno-gospodarczych i wszystkich innych członków naszego Związku oraz w jakim kierunku należy szukać nowych, bardziej skutecznych rozwiązań — oto w dużym skrócie wachlarz spraw, nad którymi obradowało w dniu 25 marca bieżącego roku rozszerzone Plenum Okręgu Stołecznego ZNP. Podstawą do dyskusji były: informacja o działalności Prezydium Okręgu złożona przez prezesa B. Redlicha, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, informacja o wykonaniu budżetu okręgu i oddziałów za 1964 rok oraz referat na temat: „Niektóre problemy ekonomiczno-socjalne członków Związku na terenie m. st. Warszawy i propozycje ich rozwiązywania”.

Zarówno treść przedstawionych materiałów, jak i dyskusja wykazały, że troska o codzienne sprawy naszych członków jest w centrum uwagi wszystkich ogniw związkowych. Pomimo to nie wykorzystujemy jeszcze sporo możliwości. Plenum zwróciło między innymi uwagę na fakt, że 8550 pracowników z pionów oświaty i nauki, czyli około 17,5 proc. ogółu pracowników jeszcze nie należy do Związku, a korzysta z uprawnień socjalnych. Również do pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych należy tylko 71,5 proc. W związku z tym plenum postawiło zadanie naprawienia tych braków w naszej pracy organizacyjnej, co zwiększy również środki finansowe, którymi dysponują ognia ZNP i kasy zapomogowo-pożyczkowe, na pomoc członkom Związku. Jako jedną z istotnych form pomocy dla członków znajdujących się w trudnych warunkach materialnych, dotkniętych wypadkami losowymi, dla nauczycieli-emerytów oraz wdów i sierot, plenum uznało

za słuszne utworzenie w oddziałach i radach zakładowych Funduszu Pomocy Koleżeńskiej opartego na dobrowolnych, niskich, ale masowych świadczeniach miesięcznych wszystkich członków ZNP stolicy.

Plenum upoważniło również prezydium do opracowania wzorem innych województw — projektu powołania w Warszawie Ośrodka Usług Pedagogicznych.

Z innych zadań wskazanych w dyskusji potrzebę organizowania stołówek i bufetów umożliwiających pracownikom zjedzenie posiłku, zwiększenia miejsc czasowych dla pracowników i członków rodzin, współdziałania z pracodawcami w organizowaniu kolonii i obozów letnich dla dzieci i młodzieży, ułatwienia w otrzymaniu działek pracowniczych, rozszerzenia form pomocy w zakresie lecznictwa wypoczynku oraz zwiększenia troski o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Szczególnie podkreślono na plenum konieczność wzmożenia troski instancji ZNP o ochronę prawną członków i ich rodziny, aby pracodawcy przestrzegali przepisów pracy oraz wywiązywali się w pełni ze świadczeń, do których są zobowiązani.

Szeroko dyskutowana była sprawa spółdzielczości mieszkaniowej, jako podstawowej drogi rozwiązywania potrzeb mieszkaniowych nauczycieli, pracowników nauki na terenie stolicy.

Plenum podjęło uchwałę wytyczającą działalność okręgu w wyżej wymienionych sprawach.

W obradach wzięli czynny udział, zabierając głos i wyrażając wiele z poruszanych problemów: wiceprezes Zarządu Głównego ZNP — kol. Władysław Ozga i wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — dr Jerzy Wólczyk oraz wicekurator Zdzisław Lesiak.

H. RADLIŃSKI

KRONIKA

▲ W Puławach odbyło się plenarne zebranie Zarządu Oddziału ZNP poświęcone dwóm zasadniczym zagadnieniom: o analizie pracy konferencji rejonowych w IV kwartale 1964 roku oraz sprawom bytowym członków Związku. Podstawą do dyskusji nad problemem warunków pracy nauczycieli były szczegółowe dane zebrane we wszystkich typach szkół i placówkach oświatowo-wychowawczych. Szczególną uwagę zwrócono na sprawę respektowania wszystkich przysługujących nauczycielom uprawnień. W obradach wzięli udział przedstawiciele KP PZPR, Prezydium MRN oraz inspektoratu szkolnego.

▲ W dniach 15—21 marca br. odbył się w Szczecinie na Zamku Książąt Pomorskich turniej centralny XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w 20-lecie PRL. W turnieju tym wzięło udział 130 recytatorów-laureatów turniejów wojewódzkich, w tym 56 osób w kategorii młodzieży szkolnej oraz 1 nauczycieli w kategorii amatorów. Spośród nauczycieli największy sukces odniósł kol. Jerzy Schmidt ze Żnina (woj. bytowskie), zdobywając trzecią nagrodę oraz nagrodę specjalną ufundowaną przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Warto podkreślić, iż kol. J. Schmidt jest założycielem amatorskiego zespołu teatralnego nauczycieli w Żninie. Zespół ten przygotował je obecnie premierę dramatu L. Kruczkowskiego „Odwet”.

▲ W dniu 17 marca br. odbyło się plenum Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Lubaniu. W obradach wzięli udział inspektor oświaty. Tematem posiedzenia plenarnego były następujące sprawy: sytuacja socjalno-bytowa nauczycieli; sprawozdanie z działalności ogniska nr 8 w Lubaniu i nr 7 w Giebułtowie; analiza założeń reformy kształcenia nauczycieli. Plenum podjęło uchwałę w sprawie uregulowania wielu spraw socjalno-bytowych, które mogą być załatwiane na miejscu. Uczestnicy plenum ustosunkowali się do założeń reformy kształcenia nauczycieli i wysunęli w tej sprawie wnioski.

▼ Z inicjatywy członków ogniska nr 1 Poznań - Stare Miasto została zorganizowana w Państwowym Przedszkolu nr 16 w Poznaniu uroczystość z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Poznania i 20-lecia Polskiej Ludowej. W czasie spotkania uczczono minutą milczenia pamięć poległych w walkach o Poznań. W dzień rocznicy złożono wieniec u stóp pomnika Bohaterów Cytadeli. W akademia brali udział przedstawiciele władz, rodzice i miejscowa ludność.

KRONIKAR

PRAWNIK WYJAŚNIA

W końcu lipca 1964 roku ukończył ZSN i do dnia 15 marca bieżącego roku z braku blankietów nie otrzymał dyplomu. Zamiast dyplomu wydano mi tymczasowe zaświadczenie o ukończeniu studiów, którego jednak Wydział Oświaty w O. nie respektuje, odmawiając przeszerogowania do wyższej stawki uposażenia. Proszę o wyjaśnienie.

W myśl § 18 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 maja 1954 roku w sprawie uposażenia nauczycieli i wychowawców (Dziennik Ustaw nr 26, poz. 103) — przesunięcie do wyższej stawki uposażenia zasadniczego w związku z uzyskaniem wykształcenia wyższego stopnia następuje z dniem 1 najbliższego miesiąca kalendarzowego po powstaniu warunków uzasadniających zmianę uposażenia.

W związku z wątpliwościami, co należy rozumieć przez użyte w § 18 powyższego rozporządzenia wyrażenie „powstanie warunków uzasadniających zmianę uposażenia”, Ministerstwo Oświaty po porozumieniu się z Komitetem

Pracy i Płac pismem z dnia 30 czerwca 1961 roku (nr K-1-Z/63947/8/61) wyjaśniło, że przez „powstanie warunków uzasadniających zmianę uposażenia” należy rozumieć: uzyskanie przez nauczyciela wyższego stopnia wykształcenia lub przekroczenie określonych lat stażu pracy; udowodnienie tych okoliczności właściwym dowodem.

Jeżeli zatem nauczyciel ukończył ZSN i zamiast dyplomu, którego złożyć nie może z przyczyn od niego niezależnych, a mianowicie z braku blankietów dyplomu, składa urzędowe zaświadczenie uczelni, stwierdzające jej ukończenie, to zaświadczenie uczelni należy uznać za właściwy dowód w rozumieniu pisma wyjaśniającego Ministerstwa Oświaty z dnia 30 czerwca 1961 roku i przeszerogować nauczyciela do wyższej stawki uposażenia od dnia 1 następnego miesiąca po złożeniu zaświadczenia. Żądanie władzy szkol-

Nie tylko dla nauczycieli gdańskich

Poważny wkład w rozwój ziemi gdańskiej w okresie naszego 20-lecia wnieśli nauczyciele oraz ich organizacja związkowa. O dużym zaangażowaniu społecznym nauczycieli województwa gdańskiego, o najważniejszych poczynaniach Związku Nauczycielstwa Polskiego na tym terenie rozmawiamy z prezesem Okręgu ZNP w Gdańsku, kol. Bronisławem Oborskim.

Może najpierw kilka słów o 1945 roku, o udziale nauczycieli w odbudowie zniszczonego przez wojnę szkolnictwa gdańskiego.

Od pierwszych dni powstania władzy ludowej na tym terenie nauczyciele dali ogromny wkład pracy nie tylko w odbudowę i rozbudowę szkół i placówek wychowawczych, lecz także w rozwój innych dziedzin naszego życia państwowego, a przede wszystkim — w umacnianie polskości i związanie ziemi gdańskiej z resztą kraju.

Gdańsk został wyzwolony 30 marca, a już 20 kwietnia otwarto u nas 6 szkół podstawowych i 2 licea ogólnokształcące. W powiatach starogardzkim, kartuskim i kościerskim szkoły były czynne jeszcze w czasie walk o Gdańsk. Nauczyciele z własnej woli sprzątali zdemolowane izby lekcyjne, zdobywali tablice, ławki i pomoce naukowe. Nie pytali wtedy ani o pensje, ani o mieszkania.

A jak obecnie wygląda u Was zaangażowanie nauczycieli w prace społeczne środowiska?

Wyda mi się, że najlepszą odpowiedzią na to pytanie będą po prostu poszczególne liczby. W pracach rad narodowych uczestniczy obecnie ponad 1100 nauczycieli, w komitetach Frontu Jedności Narodu — prawie 850. Szczególnie dużo nauczycieli zaangażowanych jest w pracach organizacji młodzieżowych. I tak w Związku Harcerstwa Polskiego działa prawie 1400 nauczycieli, w Związku Młodzieży Wiejskiej 360 i w Związku Młodzieży Socjalistycznej — 200.

Wyjątkowo poważny wkład wnoszą nauczyciele w rozwój kulturalny środowiska. Dla przykładu warto tu wymienić teatr ZNP w Kwidzynie. Podczas 10-letniej działalności teatr ten wystawił kilkanaście wartościowych sztuk dramaturgii polskiej i obcej (m. in. „Niemców” — Kruczkowskiego), które oglądało wiele tysięcy mieszkańców naszych wsi i miasteczek. Dla niektórych było to pierwsze spotkanie z teatrem. Nic więc dziwnego, że kwidzyński teatr cieszy się u nas ogromną sympatią.

Nauczyciele dają więc społeczeństwu dużo. Warto teraz zapytać, co z kolei



Wycieczki na ulicy Piwnej.
Fot. Z. Kosycarz

społeczeństwo Wasze daje nauczycielowi? Chodzi tu, oczywiście, głównie o sprawy socjalno-bytowe. Interesują nas też najważniejsze osiągnięcia okręgu gdańskiego w tej dziedzinie w okresie minionego 20-lecia.

Jakkolwiek inne okręgi zazdrozczą Gdańskowi sukcesów w rozwiązywaniu spraw socjalno-bytowych, uważamy jednak, że w tej dziedzinie mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia. To prawda, że sytuacja mieszkaniowa nauczycieli wygląda u nas znacznie lepiej, aniżeli w innych województwach, nie znaczy to jednak, abyśmy ją już definitywnie rozwiązali.

Trzeba mocno podkreślić, że miejscowe władze, a w szczególności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Gdańska, wyszło naprzeciw potrzebom nauczycielskim i wybudowało piękne osiedle nauczycielskie, w którym znalazły pomieszczenia 132 rodziny.

Jesteśmy szczególnie dumni z Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która powstała z inicjatywy okręgu w 1958 roku. W ciągu kilku lat wybudowała ona 2200 mieszkań. Ponieważ brak funduszu zakładowego w naszym resorcie na wkład mieszkaniowy stwarzał wielkie trudności w zapisywaniu się kolegów na członków tej spółdzielni, Okręg ZNP starał się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o specjalne dotacje na ten cel. Fundusz taki otrzymaliśmy w 1962 roku, wynosi on 1,5 mln zł. Możemy więc już teraz udzielać nauczycielom długoterminowych pożyczek.

Ponadto z dotacji Zarządu Głównego ZNP uzyskaliśmy sumę 480 tysięcy zł. Przeznaczamy ją na pożyczki zwrotne na remonty oraz budowę mieszkań indywidualnych. Z tego typu pożyczek skorzystało już 13 nauczycieli.

O ile sytuacja mieszkaniowa w mieście wygląda u nas nie najgorzej, o tyle odczuwamy nadal poważny brak mieszkań nauczycielskich na wsi. Obecnie brak jest aż 2000 izb. Niestety, nasze możliwości są tutaj już znacznie mniejsze. Liczymy jednak, że gromadzkie i osiedlowe rady narodowe wyjdą naprzeciw nauczycielskim potrzebom, podobnie jak to zrobiło Prezydium MRN w Gdańsku.

Wybrzeże Gdańskie odwiedza latem tysiące wczasowiczów i turystów. Odbywa się tu także sporo kursów nauczycielskich. W jakim stopniu położenie nadmorskie wpływa na działalność Waszego okręgu?

W związku z tym, że ziemia gdańska leży nad Bałtykiem, na okręg nasz spada wiele miłych obowiązków, a przede wszystkim — współudział w organizowaniu kursów nauczycielskich oraz organizowanie wczasów dla kolegów z całego kraju. Jesteśmy corocznie współorganizatorami kursów społeczno-oświatowych w Gdyni oraz kursów pedagogicznych w Gdańsku, w których uczestniczy ponad 500 nauczycieli i działaczy związkowych. Ponadto przygotowujemy wczasy dla nauczycieli z całego kraju. W Sopocie wypoczywa w lecie 2400 osób, w Gdańsku — 1700, w Krynicy Morskiej — 220, w Stegnie (na Wybrzeżu Bursztynowym) — 300 i w Jastrzębiej Górze — również 300.

Prowadzimy także inne formy wczasowo-wypoczynkowe, jak np. ośrodek wodno-wypoczynkowy w Ostrzycach, z którego korzystają nauczyciele i wycieczki młodzieżowe. Organizujemy też punkty noclegowe dla nauczycieli przyjeżdżających w lecie na Wybrzeże.

Rozmawiała: H. W.

MORZE ŻYWI I BOGACI

Dokończenie ze str. 1.

60 proc. absolwentów gdańskich uczelni znalazło zatrudnienie w województwie gdańskim. Co ósmy inżynier w kraju ma dyplom ukończenia Politechniki Gdańskiej, 85 proc. lekarzy województwa gdańskiego — to absolwenci Gdańskiej Akademii Medycznej. Prawie połowa nauczycieli posiada wyższe wykształcenie pedagogiczne, co jest zasługą Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku.

Naszym zdaniem, osiągnięty został wysoki stopień rozwoju życia kulturalnego i artystycznego. Dysponujemy liczną i prężną kadrą działaczy i artystów, z drugiej strony dostateczną bazą lokalową. Teatr „Wybrzeże” znany jest bodajże w całej Polsce, Opera Bałtycka cieszy się dużą popularnością. Oba ośrodki są bardzo czynne, podejmują często współczesną tematykę.

Posiadamy dość liczne środowisko plastyczne, które często wystawia swój dorobek, coraz liczniejsze środowisko literackie, któremu sprzyja lokalne wydawnictwo morskie.

Sieć kin jest na ogół dostateczna (112), podobnie bibliotek i punktów bibliotecznych. W ubiegłym roku z bibliotek korzystało 174 tysiące czytelników. Województwo może poszczycić się 423 zespołami amatorskimi, które często występują w domach kultury i w 300 nowo otwartych klubach „Ruchu”. Doniosłą rolę w upowszechnianiu kultury spełnia telewizor, z którego korzysta co 12 mieszkańców, a z radia co 6 mieszkańców.

Podane, bez komentarza, fakty i liczby mówią o bogactwie życia oświatowego i kulturalnego województwa, o

rewolucji kulturalnej, jaka dokonała się w ciągu ostatniego 20-lecia.

GŁOS NAUCZYCIELSKI: Nauczyciel wniósł poważny wkład w ideowo-polityczne życie naszej partii. Jaki jest udział nauczycielstwa w komitetach PZPR, radach narodowych, w innych organizacjach społeczno-politycznych?

SEKRETARZ: Wydaje mi się, że spośród licznych grup inteligencji, nauczyciele najliczniej reprezentowani są w instancjach partyjnych, radach narodowych, organizacjach społecznych, we władzach stronnictw politycznych. Wypływa to z charakteru pracy nauczyciela, jego pozycji w społeczeństwie. Co czwarty nauczyciel jest członkiem PZPR, prawie 300 nauczycieli pracuje w instancjach partyjnych i odpowiedzialnych komisjach, większość z nich zaangażowana jest w pracy organizacji młodzieżowych, bierze bezpośredni i czynny udział we wszystkich przedsięwzięciach życia społeczno-gospodarczego.

GŁOS NAUCZYCIELSKI: Nie będzie herezją, jeśli powiemy, że jednym z głównych krzewicieli kultury na wsi jest nauczyciel. Przecież nauczycielstwo bierze bardzo żywy udział w pracy świetlic, klubów, kawiarni, w amatorskim ruchu artystycznym.

SEKRETARZ: Właśnie aktywna działalność nauczycieli szczególnie uwidacznia się na wsi. Również w działalności kulturalnej obserwujemy żywy udział nauczycieli poza swoim środowiskiem. Wielu nauczycieli w ramach ZNP czynnie pracuje w różnego rodzaju zespołach kulturalnych na terenie szkół. W ubiegłym roku liczne kulturalno-oświatowe zespoły nauczycielskie występowały ze swoimi programami dla ludności. Czynnie pracują nauczyciele w różnych placówkach kultural-

nych, kierują pracą domów kultury, czynnie angażują się w zespołach artystycznych domów kultury. Coraz więcej nauczycieli pracuje w świetlicach lub klubach „Ruchu”, kierując pracą oświatowo-kulturalną w tych placówkach. Bardzo aktywny udział nauczycieli obserwujemy w działalności kolek rolniczych (pracuje w nich 1285 nauczycieli). Z tego krótkiego wyliczenia wynika, że nauczyciele, mimo jeszcze trudnych warunków pracy, są organizatorami i twórcami życia kulturalno-oświatowego, zwłaszcza na wsi.

GŁOS NAUCZYCIELSKI: Na Wybrzeżu Gdańskim wychowanie morskie odgrywa rolę szczególną. W jaki więc sposób szkoła budzi zainteresowanie morzem i popularyzuje wiedzę o nim?

SEKRETARZ: Jednym z głównych zadań szkoły jest zbliżenie młodzieży do współczesnego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Dla naszego terenu największe znaczenie ma w związku z tym popularyzacja wiedzy o regionie nadmorskim, o wszystkich dziedzinach gospodarki morskiej, specyfice geograficznej, przyrodniczej itp.

Dlatego też realizację tej problematyki podjęły wszystkie szkoły województwa gdańskiego, które do treści wychowania i nauczania wprowadziły zagadnienia związane z morzem. M. in. już od najmłodszych klas szkoły podstawowej na lekcjach języka polskiego uwzględnia się podania, legendy, pieśni, mity związane z regionem nadmorskim, a w klasach starszych omawia się życie ludzi na Wybrzeżu, przeobrażenia gospodarcze, sylwetki wybitnych współczesnych uczonych, inżynierów, przodujących robotników i działaczy społecznych.

W ramach wychowania morskiego szkoły rozwinęły szeroką akcję wycieczek do stoczni, portów, przetwórnictwa rybackich i innych zakładów związanych z gospodarką morską. Organizuje się spotkania z ludźmi morza, oficerami marynarki handlowej i wojennej. Młodzież bierze udział w uroczystościach wodowania statków, wydaje gazetki

morskie, organizuje wystawy rysunków o tematyce morskiej, dekoruje klasy emblematami i makietami o tematyce morskiej. Wiele spośród naszych szkół wyodrębniło w swoich bibliotekach dział morski, organizuje prelekcje o takiej tematyce, jak „Warunki rozwoju stoczni”, „Kultura morska” itp. W kilku szkołach istnieją koła modelarstwa szkatułkowego, które zapoznają młodzież z budową statków dalekomorskich, ich wyposażeniem i zastosowaniem.

Z okazji „Dni Gdańska” zorganizowany został długofalowy konkurs „X wieków Gdańska”, mający na celu zapoznanie młodzieży z przeszłością Gdańska na tle dziejów Polski, poznanie jego zabytków poprzez zwiedzanie muzeów: archeologicznego, pomorskiego oraz Marynarki Wojennej.

Niejako przedłużonym ramieniem szkoły w tym zakresie stały się organizacje młodzieżowe, które stosują różnorodne formy pogłębiania wiedzy o morzu. M. in. ZMS organizuje sesje popularnonaukowe, poświęcone gospodarce morskiej. Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w ramach harcerskich drużyn morskich szkolenie żeglarskie.

Na uwagę zasługuje również przygotowany w szkolnych zespołach artystycznych, instrumentalnych, tanecznych i chóralskich, wielki montaż pt. „Hymn do Bałtyku”. Wojewódzki pokaz tego montażu, do którego najlepsze zespoły wyłonione zostaną drogą eliminacji powiatowych, przewiduje się na czerwiec bieżącego roku.

W kontekście powyższego można śmiało stwierdzić, że wychowanie morskie stoi w centrum uwagi nauczycielstwa naszego okręgu, że nie jest ono w szkołach martwym sloganem, lecz przeciwnie, sprawą podejmowaną na co dzień we wszystkich formach pracy z młodzieżą.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW ZAWADKA

prosto z akcji bojowych. Ci, co przeżyli wojnę, uzyskali dyplomy ukończenia studiów już w nowej Polsce.

Wszystkie istniejące obecnie na terenie Trójmiasta szkoły wyższe powstały w pierwszych dwóch latach naszego 20-lecia. Powstały dosłownie wśród ruin i zgłiszcz wojennych.

Z początkiem kwietnia 1945 r.

Fot. Z. Kosycarz

JAN ŻEBROWSKI
Wydział Nauki, Oświaty i Kultury
KW PZPR w Gdańsku

JOZEF CHAMCZYK
kierownik Wydziału Pedagog
w Gdańsku

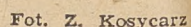
Wierzę, że nie tylko ja, ale i moi koledzy, którzy są dorośli, i którzy w przyszłości będą zebrać tysiące złotych zakurkulatorów. Do sąsiadów nie należy też zaliczyć pożyczkowników, którzy nie należą też do liczby sympatyków i przyjaciół przyrody oraz upowszechnianie wiedzy o jej ochronie. W swoim codziennym życiu, w swojej codziennej pracy z młodzieżą nauczyciele stosują najróżniejsze formy działania jak: pogadanki i czytanie wycieczki i obserwacje zjawisk zachodzących w przyrodzie, podejmowanie prac społecznie użytecznych, ochrona na roślin, ptaków i zwierząt itp.

Aktywność poszczególnych kół LO zależy oczywiście od osobistego zaangażowania opiekuna i od jego inwencji.

Rozmawiała: M. RYBARCZYK

JAN MOELDA

Ze szczególną uwagą słuchali pedagodzy województwa gdańskiego ś. kontradmiralę Grzeni-Romanowską, który zaszła ich z przemian, jakie zaszły w wyposażeniu technicznym i w metodach wychowawczych uczelni w okresie 20-lecia. Zapoznali także nauczycieli z działalnością naukową naszej morskiej uczelni, a zwłaszcza z poczynaniami Zespołu Pedagogicznego.

CŁOS NAUCZYCIELSKI

Tercja kadencji Sejmu PRL dobiega końca. Sejm jako najwyższy organ władzy państwowej wykonuje zgodnie z konstytucją funkcje ustawodawczą i sprawuje kontrolę nad rządem. Jego rola wzrosła w okresie ostatniej kadencji. Sejm uchwalił ponad 90 ustaw. Dla szkolnictwa szczególne znaczenie miało uchwalenie w 1961 r. — po szerokiej dyskusji społecznej — ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania, która stworzyła podstawy prawne do wprowadzenia w życie reformy szkolnej. Działalność ustawodawcza i kontrolna Sejmu przyczyniła się do umocnienia praworządności socjalistycznej i do wzrostu autorytetu władzy ludowej. Warto podkreślić, że 57 nauczycieli i pracowników nauki — członków ZNP, cieszących się zaufaniem parli politycznych i całego społeczeństwa, pełniło zaszczytną funkcję posłów.

Roboczy charakter funkcjonowania Sejmu ma swój wyraz przede wszystkim na posiedzeniach komisji, które są jego organami. Sejm III kadencji powołał 19 stałych komisji, a wśród nich Komisję Oświaty i Nauki, której działalność z pewnością interesuje czytelników „Głosu Nauczycielskiego”. Komisja ta liczyła 36 członków (PZPR — 19, ZSL — 8, SD — 3, bezpartyjni — 6), odbyła 43 posiedzenia.

JAKIMI PROBLEMAMI ZAJMOWAŁA SIĘ KOMISJA

Zakres problematyki, którą zajmuje się Komisja Oświaty i Nauki, jest bardzo szeroki. Obejmuje ona sprawy nauczania i wychowania młodzieży, organizacji szkół wszystkich typów i szczebli, organizacji nauki i rozwoju badań naukowych oraz sprawy opieki nad dzieckiem. Problematyka objęta pracami komisji należy do zakresu działania Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Akademii Nauk oraz kilkunastu innych resortów prowadzących szkolnictwo zawodowe, placówki oświatowe i opiekuńczo-wychowawcze lub prace naukowo-badawcze (instytuty naukowe).

W związku z szerokim wachlarzem problemów, którymi zajmuje się Komisja Oświaty i Nauki, i koniecznością współdziałania z kilkunastoma resortami, zaszła potrzeba wyłonienia podkomisji problemowych. W okresie III kadencji powołane zostały cztery stałe podkomisje: 1) Podkomisja Szkolnictwa Wyższego i Nauki, 2) Podkomisja Szkolnictwa Zawodowego, 3) Podkomisja Opieki nad Dzieckiem, 4) Podkomisja Budownictwa Szkolnego. Podkomisje te odbyły 40 posiedzeń. Zgodnie z zakresem swojego działania rozprawy sprawy wchodzące pod obrady plenarne komisji, opracowywały referaty lub koreferaty do referatów resortowych, organizowały wyjazdy do rad narodowych i poszczególnych zakładów i placówek celem zebrania materiałów i skonfrontowania ich z informacjami resortów, przygotowywały wnioski i dezyderaty do uchwalenia przez komisję, omawiały odpowiedzi resortów na dezyderaty itp. Działalność podkomisji przyczyniła się do podniesienia poziomu dyskusji na plenarnych posiedzeniach komisji i do pogłębienia treści problematyki, stanowiącej przedmiot obrad.

Komisja Oświaty i Nauki rozprawiła i uchwaliła 9 projektów ustaw, przedłożonych Sejmowi przez rząd. Wśród tych projektów były ustawy dotyczące:

- rozwoju systemu oświaty i wychowania;
- utworzenia Komitetu Nauki, Techniki, Zatrudnienia absolwentów szkół wyższych;
- organizacji szkół wyższych (zmiana ustawy);
- stopni i tytułów naukowych;
- organizacji Polskiej Akademii Nauk (zmiana ustawy);
- instytutów naukowych.

Wszystkie projekty ustaw szczegółowo rozpatrzone przez komisję uchwalone zostały przez Sejm.

Stalą pozycją w pracy komisji było rozpatrywanie projektów narodowych planów gospodarczych i budżetów oraz sprawozdań z wykonania NPG i budżetu. Komisja rozprawiła projekty NPG i budżetów Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego oraz Polskiej Akademii Nauk.

Analiza projektów NPG i budżetu — to najtrudniejszy i najbardziej pracochłonny odcinek działalności. W trakcie debaty nad projektem budżetu na lata 1962—1965 poruszano i omawiano szeroki wachlarz zagadnień polityki oświatowej, m.in. problem dostępu do szkół średnich i wyższych młodzieży zamieszkającej na wsi i w małych miasteczkach, sprawę polityki stypendialnej, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. stypendiów fundowanych, potrzebę rozbudowy internatów, pro-

blem kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz rozbudowy sieci wyższych szkół pedagogicznych, problem sprawności nauczania w szkołach, wyposażenia szkół w pomoce naukowe, sprawę organizacji sieci i poziomu szkół przysposobienia rolniczego.

Dużo uwagi poświęcała komisja sprawozdaniom rządu z wykonania planu i budżetu. Wyniki dyskusji nad sprawozdaniami, wykorzystywane były przez posłów w czasie rozpatrywania projektów planu i budżetu.

Działalność Komisji Oświaty i Nauki III kadencji Sejmu PRL związana była ściśle z okresem przygotowania reformy szkolnictwa i realizacji ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania. W związku z tym sprawy dotyczące reformy szkolnej dominowały w tematyce posiedzeń.

PROBLEM REFORMY SZKOLNICTWA

Zagadnienia związane z założeniami organizacyjno-programowymi zreformowanej szkoły oraz z przygotowaniem warunków do realizacji reformy stawiane były na 9 posiedzeniach komisji, m.in. omawiane były następujące tematy:

- założenia organizacyjno-programowe szkoły 8-letniej (sieć szkół 8-letnich, programy nauczania i wychowania, plany nauczania);
- założenia organizacyjno-programowe reformy liceum ogólnokształcącego;
- zapewnienie kadr nauczycielskich dla realizacji ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania;
- założenia reformy szkolnictwa zawodowego;
- realizacja planu budownictwa szkolnego.

Niezależnie od omawiania głównych problemów reformy szkolnej na specjalnych posiedzeniach komisji, sprawy związane z przygotowaniem warunków do realizacji reformy poruszane były w toku dyskusji nad projektami kolejnych budżetów resortu oświaty (baza lokalowa, wyposażenie szkół w pomoce naukowe, warunki pracy nauczycieli itp.). Minister oświaty składał na plenarnych posiedzeniach komisji obszerne sprawozdania i informacje dotyczące prac resortu nad realizacją reformy szkolnictwa.

Komisja rozprawiła także inne ważne z punktu widzenia społeczno-państwowego problemy oświatowe i wychowawcze, będące przedmiotem szczególnego zainteresowania działaczy politycznych, oświatowych i społecznych. Wśród tego typu tematów posiedzeń wymienić można:

- działalność oświatową i kulturalną na rzecz wychowania młodzieży w duchu zadań obronnych;
- współpracę naukową z zagranicą (posiedzenie wspólne z Komisją Spraw Zagranicznych);
- Problemy opieki nad dziećmi i młodzieżą;
- stan i potrzeby szkół zawodowych przyzakładowych i międzyzakładowych;
- kształcenie dorosłych na poziomie podstawowym i średnim;
- szkolenie kursowe.

WARUNKI PRACY NAUCZYCIELA

Sprawy nauczycielskie, problem warunków pracy nauczycieli, wychowawców i pracowników nauki, troska o sprawy bytowe pracowników oświaty występowały niemal na każdym posiedzeniu Komisji Oświaty i Nauki. Można by powiedzieć, że komisja była rzeczniczką spraw nauczycielskich. Do wielu uwag krytycznych, postulatów i wniosków wysuwanych przez posłów podczas dyskusji na posiedzeniach, kierownicy zainteresowanych resortów

ustosunkowywali się pozytywnie. Miało to wpływ na działalność administracji szkolnej.

Na posiedzeniach komisji wielokrotnie podkreślano ideową postawę i ofiarność w pracy nauczycieli i ogółu pracowników oświaty i nauki. Wskazywano na zasługi i wielki wkład nauczycielstwa polskiego w rozwój socjalistycznej oświaty w Polsce Ludowej. Zwracano uwagę na systematyczną poprawę poziomu nauczania i wychowania w szkołach, zmniejszenia się drugoroczności i odstępu.

Oceniano także pozytywnie rozwój naszej kadry naukowej, podkreślano poważny wzrost poczucia odpowiedzialności pracowników naukowo-dydaktycznych za systematyczne doskonalenie procesu nauczania w szkołach wyższych. Wielokrotnie poruszano sprawę roli Związku Nauczycielstwa

Polskiego w dziedzinie rozwoju szkolnictwa wszystkich typów i stopni oraz troski ZNP o wysoki poziom szkolnictwa.

Komisja wskazywała także na braki w pracy naszych szkół i zakładów oświatowo-wychowawczych, nie szczędziła krytyki pod adresem zainteresowanych ministerstw i terenowej administracji szkolnej.

Wiele uwagi poświęcono sprawom warunków życia i pracy nauczycieli. Na posiedzeniach komisji znajdowały swój wyraz w czasie dyskusji trudne problemy placowe i emerytalne. Członkowie komisji przejawili zwłaszcza dużo troski o poprawę sytuacji życiowej emerytów, pobierających najniższe renty (tzw. stary portfel).

Szczególnie dużo uwagi poświęcała komisja sprawie mieszkań nauczycielskich. Postulowano potrzebę zwiększenia przydziału mieszkań dla nauczycieli w miastach i poprawę sytuacji mieszkaniowej nauczycieli pracujących na wsi, którym przydziela się często lokale nieodpowiednie. Domagano się pełnej realizacji ustalonego decyzjami rządu planu budowy mieszkań nauczycielskich przy szkołach. W sprawie tej zgłoszono odpowiedni dezyderat. Uznając za słusne dyrektywy partyjne w sprawie rozszerzenia społecznego budownictwa mieszkaniowego, posłowie — członkowie komisji, widzieli potrzebę udzielenia nauczycielom i pracownikom oświaty i nauki, pomocy w formie pożyczek na częściowe pokrycie pierwszego wkładu budowlanego oraz rozłożenia spłaty całkowitych

kosztów budowy mieszkania społecznego na dłuższy okres.

Postulaty te znajdują z pewnością swój wyraz w ustalonych zasadach udzielania pomocy pracownikom przystępującym do spółdzielczości mieszkaniowej.

Jedno z posiedzeń komisja poświęciła problemowi kadr nauczycielskich i remontów szkół wszystkich typów i stopni. Wskazywano na potrzebę podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli, zwrócono uwagę na potrzebę respektowania przepisów dotyczących udzielania pomocy nauczycielom studiującym.

Z DZIAŁALNOŚCI SEJMU OŚWIATY I NAUKI

oświata i wychowanie w centrum uwagi

WŁADY OZGA

z-ca przewodniczącego Komisji Oświaty i Nauki

tykowano np. opieszałość niektórych inspektoratów oświaty w pokrywaniu potrzeb studiujących, zaocznicy, nauczycielom kosztów podróży na wyjazdy i sesje. Wskazano na brak bibliotekach pedagogicznych potrzebnych do pracy nauczycieli itp.

Członkowie komisji podkreślali, że w ramach szkolnictwa wyższego należało przede wszystkim rozwiązać problem. Np. dezyderat dotyczący organizacji kolonii dziecięcych i młodzieżowych (z dn. 12.II.1965 r.) jęcego się w ostatnich latach szła o twa średniego ogólnokształcącego wodowego.

Na posiedzeniach rozważano inne problemy nauczycielskich. Postulowano potrzebę zwiększenia przydziału mieszkań dla nauczycieli w miastach i poprawę sytuacji mieszkaniowej nauczycieli pracujących na wsi, którym przydziela się często lokale nieodpowiednie. Domagano się pełnej realizacji ustalonego decyzjami rządu planu budowy mieszkań nauczycielskich przy szkołach. W sprawie tej zgłoszono odpowiedni dezyderat. Uznając za słusne dyrektywy partyjne w sprawie rozszerzenia społecznego budownictwa mieszkaniowego, posłowie — członkowie komisji, widzieli potrzebę udzielenia nauczycielom i pracownikom oświaty i nauki, pomocy w formie pożyczek na częściowe pokrycie pierwszego wkładu budowlanego oraz rozłożenia spłaty całkowitych

Przy omawianiu powyższych problemów komisja kierowała się zawsze o poziom pracy szkół, dobro młodzieży i o zapewnienie możliwie dobrych warunków pracy nauczycielom, pracownikom nauki i innym pracownikom oświatowym.

W 1965 roku cały naród węgierski żył pod znakiem 20 rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką spod panowania faszystów. 4 kwietnia 1945 roku oznaczał dla Węgier nie tylko zakończenie drugiej wojny światowej, lecz także początek nowej epoki historycznej. W przestrzeni tych dwudziestu lat, które przetrwały w Węgierskiej Republice, przebiegała poważna przeobrażenia. Z tego kraju rolniczo-przemysłowego stała się krajem przemysłowo-rolniczym.

wielkich zmianach świadczą nam dane statystyczne. Jeżeli w 1900 roku liczba osób zatrudnionych w rolnictwie stanowiła 60 proc., a w 1960 roku 33 proc., to w 1960 roku w przemyśle i budownictwie zatrudnionych było 47 proc. W 1960 roku w przemyśle i budownictwie zatrudnionych było 47 proc. W 1960 roku w przemyśle i budownictwie zatrudnionych było 47 proc. W 1960 roku w przemyśle i budownictwie zatrudnionych było 47 proc.

W 1965 roku cały naród węgierski żył pod znakiem 20 rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką spod panowania faszystów. 4 kwietnia 1945 roku oznaczał dla Węgier nie tylko zakończenie drugiej wojny światowej, lecz także początek nowej epoki historycznej. W przestrzeni tych dwudziestu lat, które przetrwały w Węgierskiej Republice, przebiegała poważna przeobrażenia. Z tego kraju rolniczo-przemysłowego stała się krajem przemysłowo-rolniczym. W 1965 roku cały naród węgierski żył pod znakiem 20 rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką spod panowania faszystów. 4 kwietnia 1945 roku oznaczał dla Węgier nie tylko zakończenie drugiej wojny światowej, lecz także początek nowej epoki historycznej. W przestrzeni tych dwudziestu lat, które przetrwały w Węgierskiej Republice, przebiegała poważna przeobrażenia. Z tego kraju rolniczo-przemysłowego stała się krajem przemysłowo-rolniczym.

komisji uznano wysunięte problemy w zasadzie za słuszne (z nielicznymi wyjątkami), podano sposoby ich załatwienia i uwzględnienia w przyszłych pracach resortu.

Przedmiotem gorącej dyskusji były wyniki prac Podkomisji Budownictwa Szkolnego, które wykazywały konieczność szybkich zmian zarówno w trybie przygotowywania prac związanych z budową szkół i remontami, jak i polepszeniem jakości i terminowości ich zakończeniem. Zbliżająca się reforma szkolna uzasadniała w pełni wagę problemu. Zgłoszone dezyderaty w tej sprawie do zainteresowanych resortów, w wyniku czego stopień wykonania planu budownictwa szkolnego uległ poprawie.

Wyż demograficzny i brak wystarczającej liczby miejsc dla zdobycia kwalifikacji przez absolwentów szkół podstawowych spowodował żywą działalność Podkomisji Szkolnictwa Zawodowego. Podkomisja zwracała uwagę, że częściowym rozwiązaniem tych prześladowanych trudności byłoby zobowiązanie poszczególnych resortów do organizowania różnych typów szkół zakładowych, zgodnie z uchwałą podjętą przez VII Plenum KC PZPR. Po zapoznaniu się w czasie wyjazdów z możliwościami w terenie — podkomisja wysunęła szereg dezyderatów, które miały na celu poprawę sytuacji w tej dziedzinie.

WSPÓŁPRACA Z RADAMI NARODOWYMI I ORGANIZACJAMI SPOŁECZNYMI

W posiedzeniach komisji dwukrotnie brali udział przedstawiciele wojewódzkich rad narodowych oraz organizacji młodzieżowych (np. przy rozpatrywaniu projektu ustawy o planowym zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych).

W wyniku np. dyskusji na temat realizacji inwestycji szkolnych, w której wzięli udział przedstawiciele rad narodowych województw opolskiego, zielonogórskiego, łódzkiego i lubelskiego, rozpatrzone zagadnienie bardziej wszechstronnie i uchwalono dezyderaty, których realizacja zapewniała w pewnym stopniu zmniejszenie istniejących trudności. Komisji chodziło również o poznanie form działalności rad narodowych, których praca daje w tej dziedzinie najlepsze wyniki. Wreszcie istotną sprawą była kontro-

la, jak poszczególne rady zmierzają do przewyższenia zaistniałych trudności w zakresie inwestycji szkolnych.

W posiedzeniach komisji poświęconych rozpatrywaniu projektu ustawy o planowym zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych wzięli udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych: Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej i Zrzeszenia Studentów Polskich. Ponieważ projekt ustawy był szeroko dyskutowany przez akademickie organizacje młodzieżowe, komisji chodziło o bezpośrednie zapoznanie się z opinią i ewentualnymi wnioskami młodzieży. W wyniku dyskusji, do której również włączyli się przedstawiciele młodzieży, komisja wniosła do projektu ustawy kilka istotnych poprawek, postulowanych przez młodzież.

Inną formą współpracy komisji z radnymi narodowymi i organizacjami

społecznymi stały się bezpośrednie kontakty zespołów poselskich w czasie wyjazdów w teren. Zbieranie, przy czynnej pomocy rad narodowych materiałów oraz bezpośrednie zapoznanie się zespołów w terenie z planowaną problematyką prac komisji stanowiły bardzo ważny element w jej działalności.

Dużę pomoc zespołom poselskim udzielali przedstawiciele terenowych instancji partyjnych i Związku Nau-



Szkoła Tysiąclecia im. Powstańców SL w W-wie.

Fot.: Cz. Górski

W XX ROCZNICĘ WRL

SZKOŁA BLIŻEJ ŻYCIA

rozwoju kulturalnym. Dlatego też coraz bardziej wzrasta w narodzie pęd do nauki. Wystarczy przypomnieć rok 1930, wtedy to 4/5 mieszkańców kraju nie miało wykształcenia początkowego, a co piąty był analfabetą. W momencie wyzwolenia Węgier spod faszystów liczba analfabetów wynosiła 600 tys. osób. Jednak już w 1959 roku analfabetyzm został w pełni zlikwidowany. Władza ludowa stworzyła jako obowiązkową ośmioletnią szkołę ogólnokształcącą, szeroko rozpowszechniła się średnie i wyższe szkolnictwo.

W roku szkolnym 1963/64 ośmioletnim, obowiązkowym nauczaniem objęto 98,8 proc. dzieci, można zatem w pełni stwierdzić, że obecna szkoła ośmioletnia rzeczywiście stała się szkołą powszechnie dostępną.

W roku szkolnym 1937/38 do szkół średnich uczęszczało 52 349 uczniów. Klasa robotnicza i chłopstwo stanowiły wówczas 56,5 proc. ogółu ludności, natomiast w szkołach średnich uczyło się jedynie 4 proc. dzieci tej warstwy społeczeństwa. Wykształcenie średnie w Węgierskiej Republice Ludowej przestało być przywilejem klas posiadających. W bieżącym roku szkolnym do szkół średnich uczęszcza

417 tys. osób, a dzieci robotników i chłopów stanowią ponad 60 proc. uczniów tych szkół.

Niebawym rozwój nastąpił w dziedzinie oświaty dorosłych. Stała się ona rzeczywistością — ruchem ogólnonarodowym. Z roku na rok wzrasta liczba osób pracujących — uczęszczających do niepełno i średnich szkół wieczorowych. Od 1957 roku liczba uczniów szkół dla dorosłych zwiększyła się 6-krotnie i stanowi obecnie około 300 tysięcy osób.

W roku akademickim 1938/39 było na Węgrzech 16 uniwersytetów i instytutów z 37 fakultetami, na których studiowało 11 747 studentów. Obecnie w WRL istnieje 89 uniwersytetów i instytutów z 108 fakultetami, w których liczba studiujących wynosi 92 000. Studia stacjonarne skupiają 45 200 studentów, pozostali uczęszczają na studia wieczorowe lub korespondencyjne.

Należy również podkreślić, że w okresie przedwojennym na wyższych uczelniach młodzież robotnicza stanowiła 1,5 proc. a chłopska 1,3 proc. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej troszczyć się o rozwój oświaty

czytelstwa Polskiego oraz postowie z wyczerpanego terenu, nie będący członkami komisji.

Te bezpośrednie kontakty zespołów poselskich z wymienionymi przedstawicielami rad narodowych i organizacji społecznych komisja oceniła jako bardzo pożyteczne i godne poszerzenia w następnej kadencji Sejmu PRL.

★

Sejm III kadencji szeroko rozwijał funkcję kontroli rządu i jego organów. W wykonywaniu tej funkcji uczestniczyła aktywnie Komisja Oświaty i Nauki. Sprawozdania rządu na forum Sejmu, sprawozdania ministrów z wykonania zadań i realizacji ustaw przez resorty, składane na posiedzeniach komisji, badania kontrolne grup poselskich w terenie i liczne spotkania posłów z wyborcami (około 30 tysięcy spotkań w okresie 4-letniej kadencji) stanowiły wyraz więzi Sejmu i komisji z życiem kraju. Jest to nieodłączny element naszego socjalistycznego systemu parlamentarnego.

Dalsze zacieśnienie tej więzi i pogłębienie znajomości konkretnych, codziennych życiowych spraw ludzi pracy, troska o coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa poprzez rozwój gospodarki kraju, stanowiący fundament dobrobytu narodu — to zadanie przyszłego Sejmu, komisji i wszystkich posłów. Możemy być pewni, że — tak jak dotychczas — sprawy oświaty i wychowania, sprawy poprawy warunków pracy szkoły i nauczyciela znajdują poczesne miejsce w pracach Sejmu następnej kadencji.

I szkolnictwa nie szczędzi wydatków na ten cel. Budżet Ministerstwa Oświaty w roku 1964 był o 42 proc. większy w porównaniu z rokiem 1960. W roku akademickim 1963/64 — 95 proc. studentów otrzymywało stypendium lub pomoc finansową; 48 proc. studentów mieszkało w domach akademickich, a 82 proc. z nich korzystało ze stołówek studenckich.

W okresie minionego dwudziestolecia liczba osób ze średnim wykształceniem wzrosła 2-krotnie, a dyplomowanych specjalistów z wykształceniem wyższym 1,5 raza w porównaniu z 1938 rokiem. Tylko w ostatnim dziesięcioleciu liczba studentów, którzy otrzymali dyplomy, przekroczyła 2,5 raza liczbę studentów, wykształconych przez wyższe uczelnie w okresie międzywojennym.

Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza przywiązuje wielką wagę do zagadnień oświaty i szkolnictwa. W 1959 roku został powołany Komitet do spraw Reformy Szkolnej. Opracował on „Dyrektywę dalszego rozwoju systemu oświaty ludowej”, i podał jej pod ogólnonarodową dyskusję. Na podstawie trwającej przez półtora roku dyskusji Zgromadzenie Narodowe WRL przyjęło 11 października 1961 r. ustawę o reformie oświaty ludowej.

Realizację reformy szkolnej na Węgrzech rozpoczęto w 1962 r. Podstawową metodą pracy pedagogicznej w nowej szkole będzie powiązanie kształcenia z życiem społecznym i ekonomicznym.

JOZEF ZALEWSKI

PROWADZONA corocznie praca w zakresie doboru kandydatów na studia wyższe stanowi w życiu szkół średnich i wyższych tak ważny problem, że echa jej przebiegu poruszają opinię publiczną i stają się przedmiotem dyskusji tak na łamach prasy, jak i literatury pedagogicznej. Szeroki zasięg tego zainteresowania tłumaczy się wielką liczebnością młodzieży kończącej średnią szkołę i wybierającej studia wyższe (w 1964 r. zdawało egzamin wstępny do szkół wyższych prawie 100 000 kandydatów — 77 600 na studia dzienne i 32 300 na studia dla pracujących) oraz osobliwą ważnością przełomowego okresu, z którym wiąże się wiele przeżyć nie tylko osób bezpośrednio zainteresowanych wyborem dalszego kierunku nauki.

Tu trzeba zaznaczyć, że na I rok studiów wyższych w 1964 r. przyjęto 52 000 studentów (33 000 na studia dzienne i 19 000 na studia dla pracujących).

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW NA I ROK STUDIÓW WYŻSZYCH ORAZ DO ŚREDNICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH DLA MATURZYSTÓW NA ROK SZKOLNY 1965/66

W związku z doбором kandydatów na studia wyższe, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przeprowadza za pośrednictwem kuratoriów okręgów szkolnych w grudniu każdego roku ankietę wśród młodzieży klas maturalnych wszystkich typów szkół średnich. Chodzi o zorientowanie się, jak przedstawiają się pomaturalne zamierzenia tej młodzieży, a w szczególności, jak kształtują się jej zainteresowania i plany na przyszłość.

Celem uzyskania pełnego obrazu zamierzeń uczniów klas maturalnych liceów ogólnokształcących objęto ankietą grudniową 1964 r. po raz pierwszy nie tylko zgłoszenia na studia wyższe, lecz również zgłoszenia do średnich szkół zawodowych dla maturzystów.

Liczba uczniów klas maturalnych wynosiła w grudniu 1964 r. 142 350. W porównaniu z analogicznym okresem 1963 r. wzrosła o 22 150. Wzrost ten jest najwyższy w liceach ogólnokształcących młodzieżowych (79 654 abiturientów w 1964 r. wobec 69 112 w 1963 r. — wzrost o 10 524).

Fakt ten spowodował wzrost zgłoszeń na studia do szkół wyższych w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ogółem chęć studiowania we wszystkich szkołach wyższych w r. szk. 1965/66 wyraziło 61 692 kandydatów wobec 56 312 w 1963 r. — wzrost o 5 380.

Z liceów ogólnokształcących młodzieżowych zgłosiło się na studia wyższe 47 277 (59,4 proc. ogółu abiturientów tych liceów) wobec 43 565 (63 proc.) w 1963 r.

Przy większej liczbie zgłoszeń w 1964 r., odsetek zgłoszonych w porównaniu z 1963 r. jest niższy.

Z techników zawodowych zgłosiło się na studia wyższe 10 558 (33,5 proc. ogółu abiturientów tych szkół) z liceów pedagogicznych — 1 575 (17,5 proc. ogółu abiturientów tych szkół), z liceów ogólnokształcących dla pracujących — 2 222 (10,2 proc.).

Planu, przyjąć na I rok studiów przewidują, że w 1965 r. naukę w szkołach wyższych rozpocznie — 33 485 studentów.

Zgłoszenia do wszystkich grup szkół w porównaniu z liczbą miejsc na I roku są wyższe niż w grudniu 1963 r.

Średnio na 10 miejsc przypada ponad 18 kandydatów. W ubiegłym roku — 17.

Najwięcej zgłoszeń napłynęło do wyższych szkół wychowania fizycznego (na 10 miejsc — 35 kandydatów), następnie na uniwersytety (na 10 miejsc — 21 kandydatów), do wyższych szkół artystycznych (ponad 19 kandydatów na 10 miejsc), do akademii medycznych (ponad 17 kand. na 10 miejsc), na politechniki i do wyższych szkół rolniczych (16 kand. na 10 miejsc), najmniej do wyższych szkół ekonomicznych (ponad 15 kand. na 10 miejsc), do wyższych szkół pedagogicznych ponad 14 kand. na 10 miejsc).

Gdy chodzi o zgłoszenia na studia wyższe z liceów ogólnokształcących według województw — to najwięcej

na studia tylko najlepsi

zgłosiło się z Warszawy — 79,6 proc. ogółu abiturientów tych liceów, z woj. katowickiego — 68,2 proc., z woj. gdańskiego — 67,7 proc., z m. Łodzi — 67,4 proc., najmniej z województw: zielonogórskiego, łódzkiego, lubelskiego i warszawskiego (od 47,4 proc. do 48,6 proc.).

Jak już wyżej wspomniano, w 1964 r. kuratoria po raz pierwszy zebrały również zgłoszenia abiturientów liceów ogólnokształcących do średnich szkół zawodowych dla maturzystów (szkoły medyczne, państwowe szkoły techniczne, ekonomiczne, studia nauczycielskie itd.).

Do tego typu szkół zgłosiło się 21 478 kandydatów, tj. 26,9 proc. abiturientów liceów ogólnokształcących (w tym do SN — 9934, tj. 12,4 proc. abiturientów liceów ogólnokształcących).

Przewiduje się przyjęcie do tych szkół około 24 000 kandydatów.

Najwięcej kandydatów do szkół średnich dla maturzystów zgłosiło się z województw: zielonogórskiego (45,2 proc.), warszawskiego (38,9 proc.), kieleckiego (38,5 proc.), łódzkiego i rze-

studiów — trzeba podkreślić większą prawidłowość niż w tym samym okresie 1963 r.

Można jednak wyróżnić kierunki studiów, które cieszą się większą popularnością. Do takich należą:

w uniwersytetach: — filologie rosyjska, angielska, germańska, romańska, orientalna, słowiańska, historia, historia sztuki, archeologia i etnografia, filozofia, socjologia, psychologia, pedagogika, biologia, geografia, geologia, Wyższe Studium Języków Obcych (od 20 do 45 kandydatów na 10 miejsc);

w politechnikach: — architektura, geologia techniczna, technologia chemiczna, łączność (od 21 do 30 kandydatów na 10 miejsc);

w WSR: — technologia rolno-spożywcza, mleczarstwo, rybactwo, leśnictwo (od 22 do 35 kandydatów na 10 miejsc);

w WSE: — handel zagraniczny, ekonomika transportu (25 i 22 kandydatów na 10 miejsc);

w akademiach medycznych: — studia ogólnolekarskie (22 kandydatów na 10 miejsc);



Fot.: Cz. Górski

szowskiego (po 35,9 proc.), najmniej z m. Warszawy (11,6 proc.), z woj. szczecińskiego (17,6 proc.) i z woj. wrocławskiego i m. Wrocławia (18,7 proc.).

Warto również zaznaczyć, że do SN najwyższy odsetek abiturientów liceów ogólnokształcących zgłosił się z województw: kieleckiego (19,2 proc.), łódzkiego (19,2 proc.), rzeszowskiego (18,2 proc.), białostockiego (17,2 proc.), warszawskiego (16,9 proc.), najniższy z Warszawy (m. 4 proc.), woj. gdańskiego (5,8 proc.) i woj. szczecińskiego (5,1 proc.).

Ogółem spośród 79 654 abiturientów liceów ogólnokształcących nie wyraziło chęci podjęcia dalszej nauki bezpośrednio po maturze 10 899, tj. 13,7 proc.

Zgłoszenia na studia wyższe młodzieży robotniczej i chłopskiej są wyższe w liczbach bezwzględnych niż w roku ubiegłym, ale odsetek zgłoszeń utrzymał się na poziomie sprzed roku i wynosi prawie 35 proc. młodzieży robotniczej i około 16 proc. młodzieży pochodzenia chłopskiego. Gdy chodzi o zgłoszenia na poszczególne kierunki

w wyższych szkołach pedagogicznych: — filologia polska, filologia rosyjska, historia, biologia, geografia (od 22 do 28 kandydatów na 10 miejsc);

w wyższych szkołach wychowania fizycznego: — 35 kandydatów na 10 miejsc;

w wyższych szkołach artystycznych: — wyższe szkoły teatralne i filmowe, wyższe szkoły plastyczne (38 i 26 kandydatów na 10 miejsc).

Wśród kierunków studiów, które mają mniej niż 10 zgłoszeń na 10 miejsc, wymienić należy:

w uniwersytetach: — filologia klasyczna (9 kand. na 10 miejsc) i filologia ukraińska (6 kand. na 10 miejsc);

w WSR: — zootechnika (7 kandydatów na 10 miejsc). Trzeba zaznaczyć, że limit przyjęć na zootechnikę w 1964 r. wynosił 210, a na rok 1965 — 410. Są to zgłoszenia tylko do tych WSR, które miały w ubiegłych latach rekrutację na ten kierunek studiów (WSR — Poznań i Olsztyn oraz SGGW), nie dotarła natomiast do szkół średnich informacja o reaktywowaniu wydziałów zootechnicznych w pozostałych

WSR; geodezja urządzeń rolnych (9 kandydatów na 10 miejsc); ekonomika rolnictwa (7 kandydatów na 10 miejsc);

w WSE: — gospodarka miejska, ekonometria, rachunkowość, ekonomika pracy i organizacja przemysłu, ekonomika budownictwa, ekonomika rolnictwa (od 2—7 kandydatów na 10 miejsc);

w WSP: — wychowanie techniczne, chemia, fizyka, pedagogika (3—9 kandydatów na 10 miejsc);

w wyższych szkołach artystycznych: — wyższe szkoły muzyczne (8 kandydatów na 10 miejsc);

Stosunkowo małą liczbę zgłoszeń mają:

w uniwersytetach: — astronomia (11 kandydatów na 10 miejsc), matematyka i fizyka (po 12 kandydatów na 10 miejsc). Jeżeli chodzi o matematykę i fizykę, należy zaznaczyć, że w br. wzrosła w stosunku do tego samego okresu 1963 r. liczba zgłoszeń na obydwa kierunki w liczbach bezwzględnych, niemniej spadły liczby procentowe zgłoszeń w stosunku do planu. Jest to wynikiem szybszego tempa wzrostu zadań planowych niż zgłoszeń;

w politechnikach: — hutnictwo i odlewnictwo (12 kandydatów na 10 miejsc), ekonomika i organizacja transportu drogowego (12 kandydatów na 10 miejsc);

w WSR: — melioracje wodne (12 kandydatów na 10 miejsc);

w WSE: — handel wewnętrzny i towaroznawstwo (po 12 kandydatów na 10 miejsc);

w WSP: — matematyka (12 kandydatów na 10 miejsc).

Mało zgłoszeń mają nowo otwarte wyższe szkoły inżynierskie w Białymstoku i Bydgoszczy oraz taka sama szkoła w Lublinie, która po raz pierwszy rekrutuje studentów I roku.

Zakładając, że ostateczna liczba zgłoszeń na studia wyższe dzienne do wszystkich szkół wyższych w 1965 r. wyniesie około 80 000 (około 61 000 spośród absolwentów szkół średnich wszystkich typów z 1965 r. i około 19 000 spośród absolwentów z lat ubiegłych) a zadania planowe — 33 485, to plan przyjęć w stosunku do przewidywanej liczby kandydatów będzie się kształtował jak 1:2,4 (w 1964 r. stosunek ten wynosił 1:2,1).

W związku z powyższym występują dwa aspekty:

● Pierwszy — wzrastająca liczba absolwentów szkół średnich, zwłaszcza liceów ogólnokształcących, a w konsekwencji duża liczba zgłoszeń na studia wyższe stwarza możliwość doboru przez szkoły wyższe, w drodze konkursu, młodzieży najlepiej przygotowanej.

Wymaga to jednak wzmoczonego wysiłku organów, powołanych w szkołach wyższych do przeprowadzenia doboru kandydatów na studia wyższe, w kierunku dalszego pogłębienia i doskonalenia form doboru oraz metod kwalifikowania kandydatów na I rok studiów.

Również szkoły średnie w pracy nad doбором kandydatów na studia wyższe powinny mieć świadomość, że w istniejącej sytuacji tylko młodzież najlepiej przygotowana ma szanse doświadczenia nauki bezpośrednio po maturze.

Zachodzi też konieczność pogłębienia współpracy szkoły wyższej ze średnią. Wzrasta rola delegatów kuratoriów okręgów szkolnych na egzaminy wstępne, którzy powinni być dobrani z najbardziej doświadczonych nauczycieli szkół średnich.

● Drugi — to sprawa poważnej liczby absolwentów szkół średnich ogólnokształcących, którzy (po uwzględnieniu przyjęć do szkół wyższych i do średnich szkół zawodowych dla maturzystów) pozostaną bez możliwości podjęcia dalszej nauki bezpośrednio po maturze.

Sytuacja ta jest konsekwencją stopniowego upowszechniania wykształcenia średniego i wolniejszego tempa (uzasadnionego potrzebami gospodarczymi) ilościowego rozwoju studiów wyższych. Istnieje jednak dla tej młodzieży duże możliwości (po odbyciu określonego stażu pracy) podejmowania studiów wyższych w trybie szybko rozwijających się studiów wyższych dla pracujących.

KAZIMIERZ CZYŻYK

nie wolno zaprzepaścić ich dorobku

Dyskusja nad reformą kształcenia nauczycieli — zapoczątkowana opublikowaniem w 8 nrze „Głosu” artykułem prezesa ZG ZNP, M. Walczaka i relacjonowaną również w „Głosie” wstępna wymiana poglądów na zebraniu Komisji Pedagogicznej ZNP — przeszła obecnie do szerszych środowisk nauczycielskich. Wyrazem żywego zainteresowania problemem są liczne nawiązujące do redakcji wypowiedzi, opinie i propozycje, które zresztą w najbliższym czasie zacznemy systematycznie publikować.

Ważnym etapem prac związanych z ulepszeniem systemu KN była narada dyrektorów liceów pedagogicznych i liceów pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli odbyta w dniu 26 marca br.

Podstawę do dyskusji stanowił referat dyrektora Departamentu Kształcenia Nauczycieli W. Wojtyńskiego, poświęcony omówieniu 20-letniego dorobku obu typów liceów oraz wytyczeniu planów na najbliższe lata.

O olbrzymim dorobku 20-lecia tego typu zakładów kształcenia nauczycieli świadczą nie tylko liczby (101 tysięcy absolwentów liceów pedagogicznych i ponad 20 tysięcy wykwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli), świadczy też rozwój ilościowy i jakościowy tych placówek, opinia, jaką cieszą się w społeczeństwie, a której wyrazem jest coraz większa liczba kandydatów zgłaszających się do kl. I. Dzięki pracy liceów pedagogicznych można było zaspokoić podstawowe potrzeby kadrowe w szkołach podstawowych, co umożliwiło obecnie przystąpienie do reformy systemu kształcenia nauczycieli, do przeniesienia tego kształcenia na szczebel szkół półwyszkolnych i wyższych.

Jeśli chodzi o licea dla wychowawczyń przedszkoli, to przesunięcie kształcenia na etap wyższy przewiduje się dopiero w dalszej perspektywie, ze względu na ogromne jeszcze zapotrzebowanie kadrowe w tym dziale; do 1980 roku liczba absolwentek liceów dla wychowawczyń przedszkoli osiągnęła 63 tysięcy.

W szkolnictwie podstawowym bieżące potrzeby kadrowe kształtują się w granicach 8 tysięcy (do 1970 roku), a potem 6 tysięcy kwalifikowanych nauczycieli rocznie. Te liczby absolwentów zdołają w przyszłości zapewnić SN i WSP tym bardziej, że przeciw kadre nauczycielską zasilą poważnie 34 tysiące absolwentów, których w ciągu najbliższych 5 lat wykształcą jeszcze licea pedagogiczne.

Jest oczywiste, że obowiązek wykształcenia tak wielkiej jeszcze liczby nauczycieli, i to nauczycieli zdolnych do podjęcia pracy w zreformowanej, 8-klasowej szkole podstawowej, wymaga od zespołów pedagogicznych liceów wzmoczenia wysiłku w celu nie tylko utrzymania pracy liceów na obecnym poziomie, lecz także podniesienia efektywności tych placówek. Wciąż bowiem duży jest jeszcze odsetek drugorocznych, a sprawność szkolenia wynosiła w 1964 roku zaledwie 69,4 proc., i co najbardziej niepokojące, w stosunku do lat ubiegłych wykazywała tendencję zniżkową. Należałoby więc dążyć do wzmoczenia efektywności praktyk pedagogicznych, do lepszego ustawienia współpracy ze szkołami ćwiczeń, które powinny stanowić prawdziwy warsztat doświadczalny liceum, do zwiększania stopnia pogłębienia w nauczaniu, do intensyfikacji wykorzystania pracowni i pomocy naukowo-wizualnych, do otoczenia wreszcie szczególnej opieką młodzieży internatowej i stancyjnej.

Realizacja tych zadań nastąpić może jedynie w atmosferze stabilizacji i spokoju, tym konieczniejszej, że przed liceami pedagogicznymi, podobnie zresztą jak przed wszystkimi szkołami średnimi, stoi trudny okres „kłopotów rekrutacyjnych” wynikających z przejścia z 7- na 8-letnie nauczanie w szkołach podstawowych.

Problemy związane z realizacją planów na najbliższe 5 lat znalazły oczywiście swój szeroki oddźwięk w dyskusji na jeździe, głównie jednak rozpatrywane były w aspekcie węzłowego zagadnienia: tj. reformy systemu kształcenia nauczycieli i wynikającego z niej losu liceów pedagogicznych.

Jeśli chodzi o kierunek zmian reformy, to wszyscy zebrani byli absolutnie zgodni, co do konieczności zagwarantowania nauczycielom wykształcenia, w pierwszym, stosunkowo krótkim, etapie — półwyszkolnym przy zapewnieniu jednak pełnej drożności na studia wyższe, a w perspektywie — wyższego. Zdaniem jednak wielu zabierających głos w dyskusji, postulat ten nie wyklucza utrzymania liceów pedagogicznych, lub przynajmniej liceów ogólnokształcących o nacylnym pedagogicznym — jako wstępnego etapu do dalszego kształcenia w SN, WSP czy nawet na uniwersytecie. Jako argumenty przemawiające za tą koncepcją podawano m. in. szerszą bazę rekrutacyjną liceów, umożliwiająca lepszą selekcję kandydatów, a także fakt, że młodzież

ucząca się w liceach jest w wieku szczególnie predysponującym ją do podlegania wpływowi wychowawczym, kształtującym osobowość i postawę ideową, co w zawodzie nauczycielskim ma ogromne znaczenie.

Oczywiście argumenty te nie pozbawione są pewnego uzasadnienia, ale — jak stwierdził jeden z dyskutantów — istnieje również dużo kontrargumentów przemawiających przeciw tym koncepcjom, czego wyrazem jest fakt, że po rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw zarówno władze oświatowe, jak i zdecydowana większość nauczycieli wypowiedziały się za likwidacją liceów. (Pisał już o tym zresztą prezes M. Walczak).

Likwidacja liceów pedagogicznych została już zdecydowana. W tej chwili — jak wyjaśnił dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty, Stanisław Dobosiewicz — dyskusja toczy się nad systemem przyszłego kształcenia na poziomie wyższym. Jeśli chodzi o licea, to obecnie węzłową sprawą do rozwiązania jest kwestia przeniesienia do SN dobrych wypracowanych tradycji, bogatego dorobku doświadczeń, a także właściwego wykorzystania dorobku kadrowego i materialnego liceów.

Ten ostatni problem był szeroko omawiany w dyskusji. W wypowiedziach dominowała troska z jednej strony o zapewnienie SN wysoko kwalifikowanej, wypróbowanej kadry, z drugiej zaś strony o właściwe wykorzystanie doświadczeń nauczycieli liceów pedagogicznych.

Jest sprawą jasną, że w przyszłości, tak jak i dotychczas, wykładowcy SN w znakomitej większości rekrutować się będą przede wszystkim spośród najlepszych nauczycieli liceów. Trzeba tylko tym ostatnim otworzyć drogę do zdobywania stopni doktorskich i tytułów docentów, co umożliwi im przeniesienie do kadry wykładowców SN. To przejście ułatwi też w dużej mierze przeniesienie na teren SN wzorów i doświadczeń wypracowanych w ciągu 20 lat przez licea pedagogiczne. Jest to jedna z dróg wykorzystywania dorobku liceów. Innym sposobem uchronienia tego dorobku jest opracowywanie monografii tych placówek, zbieranie dokumentacji, ciekawych form pracy metodycznej, dydaktycznej i wychowawczej, współpracy ze środowiskiem, rodzicami uczniów i organizacjami młodzieżowymi.

Dużo miejsca w dyskusji zajął problem zapewnienia odpowiedniej pracy wszystkim nauczycielom liceów, jak też

i sprawa właściwego wykorzystania budynków poszkolnych. Chodzi po prostu o to, aby licea zostały przekształcone na innego typu szkoły średnie, co jest szczególnie ważne w niewielkich ośrodkach. W miejscowościach tych likwidacja liceów bez przekształcenia ich w inną szkołę średnią równałaby się znacznemu uszczupleniu możliwości kształcenia się młodzieży.

Zgodnie z zapewnieniem dyrektora St. Dobosiewicza, zarówno sprawy kadrowe, jak i sprawy wykorzystania budynków, pracowni i pomocy naukowych liceów rozwiązywane będą w sposób planowy i zorganizowany. Część nauczycieli przejdzie do rozbudowywanych się liceów dla wychowawczyń przedszkoli, część zaś do wciąż cierpiących na niedostatki kadrowe szkół średnich.

Odrębne miejsce w dyskusji zajęły sprawy liceów dla wychowawczyń przedszkoli. Podkreślano, że ogromna droga, jaką przeszły te placówki od 3-letnich seminariów do pełnych, 5-letnich liceów musi mieć swoją kontynuację w postaci kolejnego etapu, jakim powinno być kształcenie wychowawczyń przedszkoli na poziomie półwyższym i wyższym. Wymaga tego zresztą obecny, a tym bardziej projektowany rozwój placówek opieki przedszkolnej, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Dziś skromna wiedza o dziecku nie wystarcza. Wychowawczyni przedszkola musi być wyposażona w szeroki zasób wiadomości z zakresu psychologii, pedagogiki, higieny psychicznej i fizycznej, a także w szereg sprawności artystycznych.

Podsumowując dyskusję, dyrektor St. Dobosiewicz w pełni poparł postulaty dotyczące kształcenia wychowawczyń przedszkoli i zapewnił, że po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb kadrowych przedszkoli, kształcenie wychowawczyń przeniesione zostanie również do szkół półwyszkolnych i wyższych. Projektuje się w miarę możliwości otwieranie SN o tym kierunku, a Uniwersytet Warszawski utworzył w bieżącym roku pierwszą grupę magisterską dla wychowawczyń przedszkoli.

W tej chwili jednak pierwszoplanowym zadaniem jest podniesienie poziomu tych liceów, poprawa ich wyposażenia, rozwój pracowni, a przede wszystkim kształtowanie przekonania, że samo liceum nie wystarczy, że konieczne jest przygotowanie się do dalszych studiów na SN i w szkołach wyższych.

K. ROGALSKA

NOWY REGULAMIN DLA KIEROWNIKÓW I DYREKTORÓW SZKÓŁ

W poprzednim numerze „Głosu” zachęcaliśmy naszych czytelników do zapoznania się z książką prof. dra Tadeusza Pasierbińskiego pt. „Problemy kierowania szkołą”. Informowaliśmy, że główną treścią książki są problemy stosunków międzyludzkich i kultury ludzi pracujących w szkole, że nie znajdujemy tam spraw i zagadnień związanych z działalnością organizacyjną i administracyjno-gospodarczą szkoły. Korzystnemu chyba zbiegowi okoliczności zawdzięczamy, że równocześnie z ukazaniem się książki — ujmującej problemy kierowania szkołą „po nowemu” — ukazał się nowy regulamin dla kierowników i dyrektorów szkół (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 2, poz. 10 z 1965 roku), który również w dużym stopniu reguluje „po nowemu” te problemy od strony organizacyjnej i administracyjno-gospodarczej.

W postanowieniach ogólnych czytamy, że:

- kierownik szkoły kieruje pracą szkoły zgodnie z przepisami i wytycznymi organów administracji szkolnej oraz przepisami innych organów, wydanymi w zakresie ich szczególnych czynności i uprawnień;
 - reprezentuje szkołę na zewnątrz podpisuje korespondencje, dokumenty wydawane przez szkołę.
- Jest on odpowiedzialny za:
- organizację pracy dydaktyczno-wychowawczej, jej poziom i wyniki;
 - stan higieniczno-sanitarny szkoły, opiekę szkoły nad uczniami i ich bezpieczeństwem;

• majątek szkoły, działalność administracyjno-gospodarczą, prawidłowe prowadzenie gospodarki finansowo-materiałowej.

Kierownik szkoły podstawowej odpowiada również za realizację powołanych nauczania w obwodzie szkoły, a dyrektor szkoły średniej — za prawidłową realizację planu przyjęcia uczniów do szkoły. Kierownik szkoły organizuje współpracę szkoły z rodzicami, utrzymuje kontakt z zakładami opiekuńczymi, współdziała w szkole z organizacją partyjną i związkową, rozwija aktywność grona nauczycielskiego oraz organizacji szkolnych i młodzieżowych.

„Wszelka działalność na terenie szkoły osób lub instytucji spoza szkoły może odbywać się wyłącznie za zgodą kierownika szkoły i w zakresie przez niego ustalonym”.

Regulamin ustala następnie bardzo szczegółowo uprawnienia i obowiązki kierownika w zakresie organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej, a więc: planowania pracy, instruowania nauczycieli, przydzielania zajęć, hospitowania, inicjowania opracowania ważniejszych zagadnień pedagogicznych, zapewnienia warunków dla zorganizowania należytej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

I tak kierownik między innymi ustala tygodniowy rozkład zajęć w sposób odpowiadający zasadom higieny szkolnej, czuwa nad przestrzeganiem zasad dyscypliny, ustala czas i miejsce przyjmowania rodziców przez wychowawców klas, nauczycieli i kierownika szkoły.

W zakresie opieki nad uczniami do obowiązków kierownika szkoły należy: zapobieganie niebezpiecznym wypadkom, chorobom zakaźnym, dbanie o czystość i estetyczny wygląd budynku, pomieszczeń szkoły oraz jej otoczenia. Wspólnie z komitetem rodzicielskim podejmuje środki dla zapewnienia uczniom posiłków w szkole. Wspólnie z nauczycielami i wychowawcami podejmuje starania zmierzające do zapewnienia pomocy w nauce zarówno w szkole, jak i w domu uczniom, którzy nie osiągają dostatecznych wyników.

Poważne obowiązki spadają na kierownika w zakresie prac administracyjno-gospodarczych. Regulamin określa je dokładnie. Zacytujemy dla przykładu jeden z paragrafów:

„Kierownik szkoły prowadzi sam lub przy pomocy pracowników administracyjno-biurowych kancelarię szkolną, między innymi: dziennik korespondencyjny, książkę doręczeń pism, ewidencję druków ścisłego zachowania (świadectwa szkolne, legitymacje szkolne i inne), arkusze sporządzeń o pracy zawodowej nauczycieli, książkę inwentarzową. Ponadto w szkole podstawowej: księgę uczniów, ewidencję dzieci zamieszkałych w obwodzie szkoły i podlegających obowiązkowi szkolnemu oraz kontrolę wykonania tego obowiązku”.

Dalsze przepisy regulaminu dotyczą organizacji kierownictwa (zastępca kierownika, kierownik internatu, świetlicy, zastępowanie kierownika przez nauczycieli) oraz spraw personalnych.

„Kierownik szkoły powołany jest

do wydawania opinii o nauczycielach i pracownikach zatrudnionych w szkołach”. O naruszeniu obowiązków służbowych przez nauczyciela, kierownik obowiązany jest powiadomić niezwłocznie bezpośrednią władzę oświatową, a w przypadkach szczególnie ważnych — gdy natychmiastowe porozumienie się z organami administracji szkolnej jest niemożliwe — może nie dopuścić nauczyciela do prowadzenia zajęć — na okres czasu niezbędny do powiadomienia tego organu o wykreśleniu nauczyciela oraz uzyskaniu decyzji. Kierownik szkoły może również zlecić nauczycielowi na warunkach określonych ustawą o pracach i obowiązkach nauczycieli wykonać w czasie ferii szkolnych czynności: zastępowanie kierownika szkoły, prowadzenie egzaminów, prowadzenie prac związanych z zakończeniem roku szkolnego oraz przygotowaniem nowego roku szkolnego, może również udzielać nauczycielom zwolnień od pracy w przypadkach i na warunkach ustalonych przez oddzielne przepisy.

Kierownik szkoły jest równocześnie przewodniczącym rady pedagogicznej. Jego obowiązki i uprawnienia w tym zakresie określa regulamin tej rady.

Zachęcamy do zapoznania się z treścią regulaminu wszystkich nauczycieli. Szczególnie jednak dokładnie powinni przestudiować go ci, którzy od dotyczy, tj. kierownicy szkół podstawowych (młodzieżowych, dla pracujących, specjalnych), dyrektorzy liceów ogólnokształcących (młodzieżowych, dla pracujących, specjalnych), dyrektorzy zasadniczych szkół zawodowych (młodzieżowych i dla pracujących), dyrektorzy techników (młodzieżowych i dla pracujących), dyrektorzy techników przemysłowo-pedagogicznych oraz dyrektorzy państwowych szkół technicznych.

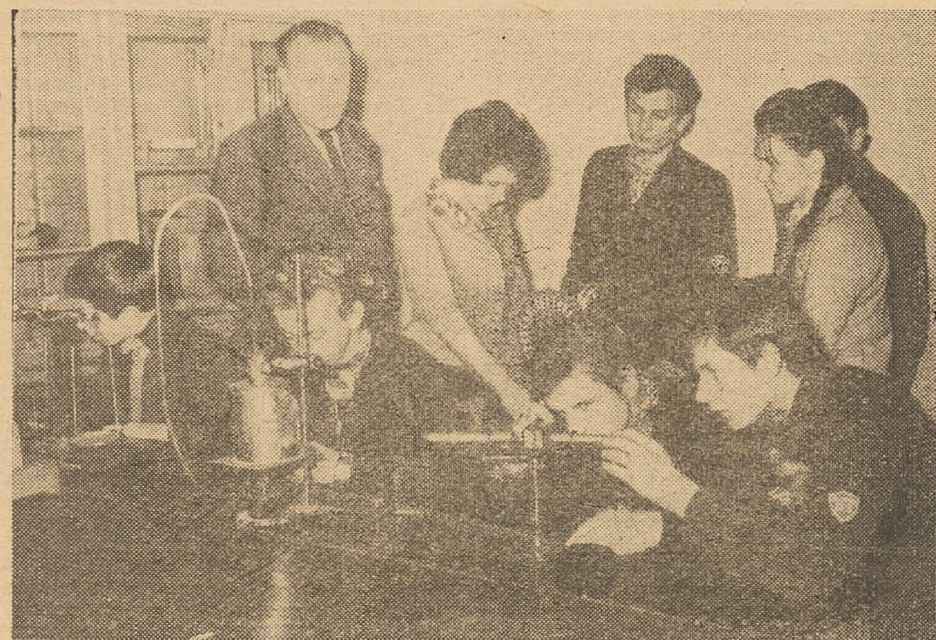
nauczanie programowane

Niezadowolenie ze zbyt małej aktywności uczniów i dążenie do podniesienia efektywności nauczania stało się inspiracją do nauczania programowanego. Nauczanie programowane umożliwia opanowanie materiału mniej lub bardziej samodzielnie i w sposób zindywidualizowany przynajmniej w zakresie tempa opanowywania.

W każdej klasie nauczyciel dostosowuje szybkość przyswajania do możliwości przeciętnego ucznia. Powoduje to więc dwustronne straty, i dla zdolnych, i dla mało zdolnych. Nauczanie klasyczne niedostatecznie uwzględnia indywidualne różnice i możliwości uczniów.

Dotychczasowe podręczniki dają małe możliwości organizowania samodzielnej pracy, gdyż materiał jest w nich niedostatecznie rozczłonkowany, nie zawsze wyodrębnia zagadnienia podstawowe, nie uwzględnia wymogów logiki, zawiera wiele zbędnych szczegółów.

Dlatego bodaj główną sprawą przy nauczaniu programowanym jest szczególne przygotowanie materiału nauczania. Nazywamy je programowaniem, a ma ono na celu umożliwienie samodzielnej pracy bez bezpośredniej pomocy i ingerencji nauczyciela.



Fot. Cz. Górski

Pierwszym etapem programowania jest kontrola tekstu polegająca na eliminacji materiału przestarzałego i sprawdzeniu, czy reszta odpowiada współczesnej wiedzy. W programowaniu bierze więc zawsze udział specjalista z odpowiedniej dyscypliny. Drugim etapem jest podział materiału na działy, a te znowu na „porcje” informacyjne lub „kroki”. Podziału tego dokonuje dydaktyk. W grupie osób przygotowujących materiał programowany pożądanym jest udział psychologa i logika.

Tak podzielony materiał przybierać może różną postać. Spośród różnorodności materiału programowanego wyróżniamy dwa „czyste typy”. Jeden ma do czynienia z programowaniem linearnym, drugi — rozgałęzionym.

Programowanie linearne polega na kolejnym przedkładaniu uczniowi poszczególnych porcji materiału, przy czym za każdą porcją informacyjną następuje pytanie, sformułowane zwykle w postaci opuszczenia wyrazu, który trzeba uzupełnić. Może też zdarzyć się żądanie wyrażenia odpowiedzi pełnym zdaniem, które zostanie później skonfrontowane z odpowiedzią poprawną.

Programowanie rozgałęzione polega na tym, że po każdej porcji informacyjnej uczeń otrzymuje nie tylko pytanie, lecz także i propozycje odpowiedzi. Propozycji tych jest 2 do 5 i uczeń ma wybrać odpowiedź prawdziwą. Jeżeli wybierze inną (zwykle niepełną), zostaje odesłany do dodatkowego tekstu, który wyjaśni mu popełniony błąd i uzupełni wiadomości. Po rozwiązaniu zadań tego dodatkowego materiału wraca do pierwszego, zasadniczego pytania i wybiera dalej. Dopóki nie wybierze odpowiedzi właściwej, będzie odsyłany do coraz nowych materiałów uzupełniających i wyjaśniających. Dopiero po wybraniu właściwej odpowiedzi, otrzyma następną porcję informacji i następne pytania główne¹⁾.

Wbrew pozorom, programowanie materiału, uwzględniające we właści-

wy sposób odbiorcę, jego przygotowanie i właściwości umysłu — jest trudne. Dlatego po przygotowaniu materiału programowanego przez odpowiednich specjalistów należy sprawdzić go wielokrotnie na poszczególnych uczniach, dopóki nie doprowadzi się do stanu, gdy przeciętny uczeń bez trudności odpowie na prawie wszystkie pytania.

Nie każdy przedmiot nauczania jednakowo łatwo poddaje się programowaniu. Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim, a także w naszych szkołach wojskowych można stwierdzić, że łatwiej poddają się programowaniu matematyka, logika, przedmioty techniczne, języki obce. W Stanach Zjednoczonych większość tekstów jest programowana linearnie, spotykamy jednak bardzo dużo typów mieszanego programowania. W Związku Radzieckim przeważa mieszane programowanie, ale podstawę stanowi raczej programowanie rozgałęzione.

Doświadczenia przeprowadzone w najrozmaitszych sytuacjach wykazały, że zaprogramowanie materiału nauczania nie jest wystarczające dla uzyskania pełnych efektów. Do materiału programowanego dołącza się więc w większości przypadków wskazówki dla

gramowane w sposób rozgałęziony. Uczeń w nieregularny sposób jest zmuszony szukać dalszych ciągów na rozmaitych stronicach i w różnych miejscach.

Innym sposobem zetknięcia ucznia z materiałem programowanym jest użycie maszyn. Są one rozmaite. Ze względów konstrukcyjnych mogą to być układy mechaniczne, począwszy od dwu wałków, po których przesuwają się taśma papieru, ukazując w odpowiednim okienku porcje informacyjne i miejsce na odpowiedź. Bardziej złożone są maszyny o układach elektrycznych. W najbardziej rozwiniętej postaci maszyny zawierają wielką liczbę programów na taśmach filmowych lub przezroczach, aparat projekcyjny, urządzenia do wybierania programów, liczniki błędów i liczniki czasu i odpowiedzi, automatyczne blokadki, gdy uczeń chce się posłużyć maszyną w nieodpowiedni sposób.

Pod względem dydaktycznym maszynę można podzielić na dwie zasadnicze grupy. W jednej można umieścić repetytoryjnie z egzaminatorami. Zadania repetytorów sprowadzają się do kontroli materiału opanowanego. Zadaniem egzaminatorów jest jeszcze ocena. Są to z reguły maszyny prostsze w konstrukcji, choć spotykamy i bardzo złożone, zwłaszcza przy układach scentralizowanych, gdy maszyny na stanowiskach uczniów są połączone z centralnymi urządzeniami na stanowisku nauczyciela, pozwalającymi błyskawicznie uzyskiwać ocenę odpowiedzi uczniowskich.

W drugiej grupie powinny się znaleźć właściwe maszyny do nauczania, to jest maszyny, przy pomocy których uczeń opanowuje tekst, zawarty w maszynie, czy to w postaci druku, czy filmu. Maszyny te mogą mieć bardzo rozmaity stopień złożoności, zależnie od celów dydaktycznych, które chcemy osiągnąć przy ich pomocy.

W Polsce od trzech lat prowadzi się intensywne badania nad skutecznością nauczania programowanego w szkołach oficerskich. Większość tych badań przebiega pod opieką katedry dydaktyki Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego. Przeprowadzają je między innymi Oficerska Szkoła Radiotechniczna,

Oficerska Szkoła Radiolokacji i Oficerska Szkoła Łączności.

Wykładowcy szkół oficerskich, absolwenci Wojskowej Akademii Technicznej, opracowali ponad 70 konstrukcji maszyn uczących. Zaprogramowano wiele materiałów z przedmiotów zawodowych. Wykonano poważne badania nad efektywnością nauczania programowanego. Szczególnie cenne badania wykonano nad formułowaniem pytań w nauczaniu programowanym (mgr Kazimierski), nad efektywnością nauczania (mgr A. Suchanek).

Jednym z najbardziej interesujących działów pracy i badań było stosowanie programowanych trenerów, to znaczy urządzeń do wykonywania pewnych czynności praktycznych. Elektroniczne urządzenia programujące pozwoliły rozwijać umiejętności praktyczne szybko i lepiej aniżeli ćwiczenia na rzeczywistych urządzeniach. Uzyskano przy tym ogromne oszczędności finansowe.

W ramach porozumienia z Zarządzeniem Głównym ZNP Katedra Dydaktyki Wojskowej WAP i Oddział Naukowy. Badawczy WAP organizują pod przewodnictwem Zarządu Głównego wystawę nauczania programowanego. Na wystawie znajduje się jedna sala przygotowana do programowanej kontroli, modele maszyn, przykładowo zaprogramowane materiały, wydawnictwa wojskowe. Wystawa będzie udostępniona nauczycielstwu w dniach od 30 marca do 18 kwietnia br. (siedziba Zarządu Głównego ZNP).

Należy dodać, że Katedra Dydaktyki WAP wraz z Oddziałem Naukowym. Badawczym zorganizowała w roku ubiegłym konferencję poświęconą sprawom nauczania programowanego. Owocem jej jest pierwsza polska książka o nauczaniu programowanym²⁾.

TADEUSZ NOWACKI

¹⁾ Pewne próbki materiałów programowanych były już ogłaszane w naszej prasie. Zob. art. M. Mazura: „Nauczanie programowane” w „Kwartalniku Pedagogicznym” r. 1964, nr 1 oraz pierwszy rozdział w książce W. Okonia: „U podstaw problematyki nauczania programowanego”, Warszawa, 1964.

²⁾ Nauczanie programowane i zadania dydaktyczne w wojsku, pod red. prof. dra Tadeusza Nowackiego. Wyd. Biuletynu Informacyjnego Zarządu Propagandy Głównego Zarządu Politycznego WP, Warszawa 1965.

WYNIKI KONKURSU NA ELEMENTARZ

Zakończenia I etapu

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

podają do wiadomości, że na konkurs ogłoszony w maju 1964 r. wpłynęły 34 projekty elementarzy. Prace te zostały zbądane i ocenione przez sąd konkursowy, złożony z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Instytutu Pedagogiki, Centralnego Ośrodka Metodycznego i PZWS.

Sąd konkursowy na swym kolejnym posiedzeniu w dniu 25 lutego 1965 r. zakwalifikował do udziału w drugim etapie konkursu pięć prac.

Podajemy autorów i ich godła:

KRYSTYNA JACKIEWICZ z Bydgoszczy — „Jawa”
JULIAN JACÓRZYŃSKI z Warszawy — „Jacek”
MATYŁDA JODŁOWSKA z Krakowa — „Izabela”
MARIA KOŚCIOWA z Warszawy — „Uwaga! Dziecko”
FELIKS PRZYŁUBSKI i MIECZYSLAW KWACZ z Warszawy — „ABC 64”

Wszystkie prace nadesłane na konkurs zostaną zwrócone autorom. Autorzy prac nie zakwalifikowanych do II etapu otrzymują pamiątkowe wydawnictwa.

Przewodnicząca Sądu Konkursowego
dr JOANNA LANDY-TOŁWIŃSKA

Dyrektor PZWS
dr TADEUSZ PARNOWSKI
K 68

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „RYDUŁTOWY” I TECHNIKUM DLA PRACUJĄCYCH W RYDUŁTOWACH zatrudni z dniem 1.9.1965 r. następujących nauczycieli i wychowawców:

1) mgr. inż. elektryka — jako wykładowcę w ZSG i Technikum, 2) inż. względnie technika elektryka na nauczyciela w warsztacie elektrycznym, 3) inż. względnie technika teleoperatora na nauczyciela w warsztacie szkolnym, 4) kierownika świetlicy (etat + godz. wych. w internacie) zdolnego do prowadzenia zespołów świetlicowych, 5) 6 wychowawców internatu (z wykształceniem pedagog.) Zgłoszenia osobiste względnie pisemne należy składać w Dyrekcji Zasadniczej Szkoły Górniczej w Rydułtowach — pow. Rybnik. Płaca uzależniona jest od lat pracy i wykształcenia.
K-56

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W KRAKOWIE, KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Państwowego Zakładu Wychowawczego Głuchych nr 2 w Krakowie, ul. Ulanów 3.

Wymagane jest ukończenie Państw. Instytutu Pedagogiki Specjalnej oraz co najmniej 8 lat pracy nauczycielskiej lub wychowawczej w charakterze wykwalifikowanego wychowawcy lub nauczyciela dla danego typu zakładu. Uposażenie zasadnicze zależne jest od wykształcenia i stażu pracy. Mieszkanie służbowe zapewnione w nowo wybudowanym budynku zakładu. Stanowisko będzie do objęcia po rozstrzygnięciu konkursu. Podania należy wnieść drogą służbową do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie Kuratorium Okręgu Szkolnego, ul. Dietla 90, w terminie 6 tygodni od daty ogłoszenia konkursu.

Do podania należy dołączyć: a) życiorys, b) poświadczony odpis dowodów odbytych studiów i praktyki pedagogicznej, c) wypełnioną i poświadczoną ankietę personalną, d) opinię o pracy zawodowej, e) poświadczony odpis dokumentów z otrzymanych odznaczeń i wyróżnień.
K-55

NAUCZYCIEL i WYCHOWANIE

Pod takim właśnie nowym tytułem ukazał się pierwszy numer znanego dotychczas czytelnikom czasopisma Zespołu Pedagogiczno-Społecznego ZNP — „Nauczyciel — Szkoła — Środowisko”. Co dwa miesiące wszyscy zainteresowani w sześciu podstawowych działach pisma: „Polityka-oświata-wychowanie”, „O lepszą sprawność pracy szkolnej”, „Praca społeczno-oświatowa”, „Z działalności ideowo-pedagogicznej ZNP”, „Książki, które warto przeczytać”, „Informacje” — otrzymywać będą porcję interesujących materiałów. Podwyższeniu uległ też nakład pisma.

Numer „NAUCZYCIELA i WYCHOWANIA” otwiera art. prof. dra Bogdana Suchodolskiego „Rola wychowania w społeczeństwie socjalistycznym”. Autor omawiając rolę i miejsce wychowania w minionych okresach historycznych stwierdza m.in., że „(...) w naszej sytuacji odpowiedzialność mas ludzkich staje się bardzo wielka, a wobec tego rośnie równocześnie i rola wychowania, które z czynnika marginesowego staje się centralnym czynnikiem społecznego rozwoju (...).”

Podstawowa część art. poświęcona jest omówieniu roli wychowania w trzech dziedzinach: przygotowania człowieka do pracy zawodowej, społecznej oraz do uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Interesującym przyczynkiem do dyskusji nad reformą szkoły ogólnokształcącej jest niewątpliwie art. Tadeusza J. Wilocha — „Ewolucja funkcji szkolnictwa średniego”. Powinien on wzbudzić tym większe zainteresowanie, że autor opierając się na konkretnych dokumentach z zakresu polityki oświatowej w krajach socjalistycznych, poświęca sporo uwagi problemom politechnizacji, z którymi mamy niemało kłopotu.

Omawiając kierunki reform szkolnych w ZSRR, NRD, Bulgarii, a także częściowo w Polsce, autor zwraca uwagę na generalne tendencje pedagogiki socjalistycznej, a wśród nich na procesy uzawodowienia szkoły ogólnokształcącej.

Władysław Zaczyński zajmując się „Rolą i miejscem eksperymentu w dydaktyce marksistowskiej”. Ze względu na trudności związane z tematem i jego obszerność, autor ogranicza się jedynie do roboczego ustalenia różnic w psychologicznym i dydaktycznym ujmowaniu problematyki uczenia się. Dalej zajmuje się też metodami badań, charakterystyką tendencji metodologicznej, przyjętych u nas zasad eksperymentu w dydaktyce.

Irena Jundziłł w art. „Problemy samowychowania w praktyce pedagogicznej” omawia warunki, których zachowanie sprzyja właściwemu rozwojowi tego procesu w środowisku pozaszkolnym i w szkole.

Artykuł Zofii Krzysztozek — „Wiedza o rzeczywistości społecznej, a wychowanie młodzieży”, stanowi niewątpliwie kontynuację rozważań zawartych w art. „Oceny etyczne a postawy społeczno-moralne ucz-

niów” omawianym w rubryce „Problemy i poglądy”, nr 11 „Głosu”.

„Zarówno w zakresie dostarczania zasobu wiedzy o świecie, — czytamy w artykule — jak i w zakresie należytego wykorzystania organizowanej działalności uczniowskiej, współczesna nasza szkoła charakteryzuje wiele braków i ograniczeń.

Do tej pory nie potrafiliśmy odpowiedzieć na pytanie, jakie są percepcyjne możliwości dzieci przyswajania wiadomości o otaczającym świecie. Konstruując programy nauczania poruszamy się w kręgu ustalonych już od dawna schematycznych pojęć i określamy zasób materiału programowego dla poszczególnych poziomów nauczania nie wedle rzeczywistych potrzeb związanych ze stanem i rozwojem współczesnej nauki ani wedle faktycznych możliwości odbiorczych uczniów, ale — kierując się bądź tradycją szkolną, bądź też nieczym nie popartym wyobrażeniami o tym, czego w danym wieku można uczyć (...).”

Obok tego i szeregu innych dyskusyjnych stwierdzeń, resztę obszernego i ciekawego artykułu wypełnia opis doświadczeń autorki w pracy z uczniami kl. V.

Na uwagę i wnikliwą lekturę zasługuje też art. Aleksandra Kamińskiego pt. „Wzasy nauczycieli w świetle teorii czasu wolnego”. Kamiński pojmuje wzasy w niepotocznym tego słowa znaczeniu, a mianowicie jako „(...) zajęcia i zachowania się w czasie wolnym od pracy zarobkowej normalnej i dodatkowej, od zaspokojenia potrzeb organizmu, od obowiązków domowych i kształcenia się uczelnianego — podejmowane dobrowolnie dla odpoczynku, zabawy i własnego rozwoju umysłowego, społecznego, artystycznego, technicznego i fizycznego. (...)”.

Art. omawia takie kwestie, jak niektóre cechy zawodowe zbiorowości nauczycielskiej, spożytkowanie przez nauczycieli czasu wolnego oraz dzieł dyrektyw w tym zakresie.

A. Kamiński stwierdza m. in., że „(...) największy procent aktywności politycznej i społecznej cechuje nauczycielstwo wiejskie (...)”. Obszerne potwierdzenie tego spostrzeżenia znajdujemy w art. Józefa Sosnowskiego — „Wiodąca rola nauczyciela w przeobrażaniu kulturalnym środowiska wiejskiego”. Publikacja stanowi rezultat badań wśród 550 nauczycieli pracujących na wsi.

Poza tym w 1 numerze dwumiesięcznika „NAUCZYCIEL i WYCHOWANIE” znajdujemy normatywny artykuł Józefa Polturczyńskiego — „O formach i metodach prowadzenia dyskusji”, Zbigniewa Zaborowskiego — „Kilka uwag o pracy konferencji rejonowych”. Stanisław Łukowski pisze o „Osiągnięciach ZNP w doskonaleniu i doskonaleniu nauczycieli na Opolszczyźnie”.

W dziale „Informacje” Stanisław Brzozowski omawia bieżącą działalność Biura Historii ZNP, a Władysław Sala dziesięć lat pracy warszawskiej szkoły dla rodziców.

J. LEKTOR

ZAMIENIE etat nauczycielski w Wadowickim (ładne mieszkanie, nowa szkoła, doskonała komunikacja PKP i PKS) — z nauczycielem na Śląsku. Warunek — dobry dojazd do Katowic. Anna Szubert, Wysoka, pow. Wadowice. I-64

DRZEWA — krzewy ozdobne, żywopłoty wysyła Punkt sprzedaży Drzew, Zory koło Rybnika. 73

TARCE szkolne z plastiku trwale można prać nie odrywając od fartuszków. Cena jednej tarczy znormalizowanej 1,60, miniatura 1,24, okrągła na czapki 1,24 — poleca Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaostrzenia i Zbytu „Ogniwo”, Gdynia, ulica 10 Lutego nr 33. I-26-0

CZARNA porcelanka odmiany Goliat — dwuletnia oferuje Spółdzielnia Uczniowska przy Liceum Pedagogicznym w Bielsku Podlaskim po złotych 6. Zamawiający podać konieczne pocztę. K-63-0

DZWONKI szkolne elektryczne, podwózkowe, korytarzowe naprawia, wykonuje na zamówienie Warsztat Rzemieślniczy Banasik, Katowice—Szopienice, Sienkiewicza 2. K-63-0

SPRAWA religii, światopoglądu, jednolitej postawy wobec uczniów na lekcjach, i tej na co dzień w prywatnych stosunkach — które bardzo często nie są aż tak bardzo prywatne, jak to nam się wydaje — szczególnie w warunkach wsi czy też małego miasteczka, poruszane są w wielu korespondencjach adresowanych do „Głosu”. Problem tym bardziej godny zasygnalizowania, że nie jest on wyrazem teoretycznych wywodów filozoficznych, lecz wynika z konkretnych, często bolesnych doświadczeń naszych listowych interlokutorów, którym leży na sercu laickie wychowanie młodzieży. Oto fragmenty jednego z wielu listów napływających w tej sprawie do redakcji.

Pani Alicja B. z Wrocławia pisze: „Byłabym kierowniczką (szkoły), ale jestem niewierząca, więc nie będę i dlatego wszyscy mi dokuczają — że jestem głupia, że nie rozumiem, że będę teraz prześladowana. Dziś naprawdę nie rozumiem, gdzie kończy się religia, a gdzie zaczyna brudny interes. Gorzej,

katolik. Nie będzie chyba trudne określenie człowieka tego typu.

Szkoła nasza wychowuje w duchu laickim i w duchu tolerancji. Ma za zadanie tłumaczenie zjawisk zgodnie z poglądem materialistycznym. Tak też dzieje się w większości naszych szkół. List czytelniczki dowodzi jednak, że w życiu zdarzają się sytuacje, które uczą dwulicowości i nietolerancji. Gorzej jeszcze, gdy wciąga się dzieci do niecných, demoralizujących rozgrywek środowiskowych.

Pan AL z Grzebska dzieli się, z redakcją uwagę, „iż nauczyciel o ile ma wszechstronnie wpływać na osobowość ucznia, nie może być obojętny na sprawy laickiego wychowania, nawet jeśli on sam daleki jest od zasad materialistycznego pojmowania świata. Mam tu na myśli postawę nauczyciela nie tylko na lekcjach (...)”.

Te poglądy, za którymi stały i pewne zamierzenia pedagogiczne pan AL, wypowiedział na zebraniu ogniska. Spotkał się z szyderstwem i lekceważeniem.

POROZMAWIAJMY...

NIE MA MIEJSCA NA HIPOKRYZJĘ

że wypacza się charakter dzieci i że jestem kompletnie już wykończona, bo rzeczywiście postanowiono mnie wygryźć ze szkoły. W oczy na razie nikt nie może mi nic zarzucić, ale otacza się mnie siecią obrzydłych plotek, buntuje przeciwko mnie dzieci, oczernia przed rodzicami; kierownikiem jest radna, członek PZPR”.

Jak wynika z listu rozgoryczonej czytelniczki, owa kierowniczka szkoły „świetnie” godzi obowiązki członka partii z organizacją akcji na rzecz obchodów z okazji „objazdu częstochowskiego obrazu”.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne.

Religia nie może być jednak w żadnym przypadku środkiem dyskryminacji ani wrogich wystąpień. To, co powinno mieć charakter wewnętrznych przekonań, nie może być przedmiotem demonstracyjnej propagandy i nacisku.

Nie jest nigdzie powiedziane, że szeregowy członek PZPR musi być niewierzący. Członek PZPR powinien jednak znać założenia ideologiczne i podstawy światopoglądowe swojej organizacji. Dotyczy to w szczególności członków partii — nauczycieli. Na skandal zakrawa, jeśli członek PZPR i radny, i do tego kierownik szkoły pojmuje swoją rolę w środowisku jako wojujący

pozytywnie ocenili żarliwą wypowiedź młodego nauczyciela jedynie inspektor i prezes powiatowego oddziału ZNP. Obaj podkreślali słusność wywodów. Mówili: „potrzeba nam takich nauczycieli, którzy tak rozumieją sprawy wychowania laickiego (...) Ale — droga do zmiany postawy niektórych nauczycieli jest daleka, a do osiągnięcia ideału jeszcze dalej”.

„Bieda w tym — komentuje wypowiedź swoich zwierzchników młody nauczyciel — że ciągle mówi się o dalekiej drodze do ideału, a często niewiele na tej drodze się robi (...) I w tym leży chyba współwina i moich zwierzchników, którzy najczęściej zaczynają każdą kwestię od słów „rozumiemy was, ale kolego młodzi jesteście jeszcze i...”.

Tu zaczyna się oportunistyczny przepis podawany z życzliwym uśmiechem. Rozumiem rozgoryczenie nauczyciela, dla którego nie ma dwóch postaw: jednej dla uczniów, drugiej dla siebie...

Nauczanie i wychowanie nie mogą być oddzielone od przykładu osobistego, który daje uczniom wychowawca. Nie może i nie powinna zażądać różnica między poglądami głoszonymi z katedry nauczycielskiej a tymi na prywatny użytek. Potrzebni są ludzie rozumni, ale i żarliwi, na hipokryzję i to szczególnie w szkole nie powinno być miejsca. (tes)

UWAGA NAUCZYCIELE fizyki, mechaniki, termoeenergetyki i przedmiotów zawodowych!

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO - KONTROLNEGO

POZNAŃ, ul. WIELKA 21, TEL. 510-01

OFERUJE DO WYPOSAŻENIA PRACOWNI SZKOLNYCH PRZYRZĄDY produkcji krajowej i z importu

jak:

- ◆ **CIŚNIENIOMIERZE WSKAZUJĄCE** typu wagi pierścieniowej, produkcji VEB Junkalor NRD o zakresach od 250 mm H₂O do 2500 mm H₂O w cenie od 12.000 do 17.300 zł. Ciśnieniomierze wyposażone mogą być w nadajnik, odległościowy lub urządzenie kontaktowe.
- ◆ **PRZYRZĄDY DO SPRAWDZANIA MANOMETRÓW** metodą obciążnikową produkcji VEB Messgeratwerk o zakresie 50, 250, 500 lub 2500 kg/cm², cena zależna od zakresu w granicach 24.800 zł.
- ◆ **PRZYRZĄDY DO SPRAWDZANIA MANOMETRÓW** metodą tłokową produkcji krajowej o zakresach 60, 250 lub 500 atm. w cenie od 2.600 do 3.600 zł.
- ◆ **CIŚNIENIOMIERZE REJESTRUJĄCE** z napędem sprężynowym i elektrycznym produkcji P.W. NRD o zakresach w przedziale —100 do 0 lub —250 do +250 i od 0 do 250 kg/cm² w cenach od 6.000 do 10.000 zł.
- ◆ **TERMOMETRY KONTAKTOWE** nastawne magnesem produkcji T.G.W. NRD o różnych zakresach temperatur i różnych długościach zanurzeń.
- ◆ **TERMOMETRY TECHNICZNE LABORATORYJNE i INNE** prod. krajowej.

NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY SZCZEGÓŁOWE SPECYFIKACJE POSIADANYCH PRZYRZĄDÓW.

NAUCZYCIELI WPROWADZAJ DO SWOJEJ PRACOWNI NAJNOWSZE OSIĄGNIĘCIA TECHNICZNE!

I 86

FILMY 16 mm

NIEME z zakresu NAUKI

o działaniu silników spalinowych jedno- i wielocylindrowych oraz inne SAMOCHODOWE, ROLNICZE, KRAJOZNAWCZE itp.

pozostałe z likwidacji Spółdzielni „Filmia”

oferuje

SPÓŁDZIELNIA „W I A R U S”
Warszawa, Plac Komuny Paryskiej 4.

K 84

biografia uczonego • wybór zawodu • młodzi – radnymi

„Tygodnik Kulturalny” z dnia 28 marca zamieszcza artykuł Danuty Rudzkiej pt. „Biografia uczonego”. Jest to właściwie rozmowa z prof. dr. Julianem Krzyżanowskim, który niedawno obchodził pięćdziesięciolecie pracy naukowej, w zeszłym roku otrzymał nagrodę państwową, został doktorem honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. J. Krzyżanowski ma przebogaty dorobek naukowy, 700 opublikowanych prac. Nawisko Jego bliższy jako gwiazda pierwszej wielkości wśród najwybitniejszych polskich humanistów. Niesłychanie ciekawa jest droga życiowa tego uczonego. Wychowanek prof. Ignacego Chrzanowskiego parał się dla chleba w okresie pierwszej wojny światowej buchalterią, potem był oficerem, nauczycielem gimnazjum. Zawsze związany z Warszawą, przez długi okres swego pracowitego życia nie mógł zagrażyć w niej miejsca, dopiero w roku 1934 osiadł w stolicy na stałe, wiążąc swój los z Uniwersytetem Warszawskim. W latach 1927–1930 wykładał historię literatury polskiej w School of Slavonic Studies w Londynie, później przez kilka lat w Rydze i wreszcie w Stanach Zjednoczonych. Poczesne miejsce w badaniach naukowych prof. Krzyżanowskiego zajmuje literatura ludowa, folklor.

„(...) W badaniach nad literaturą ludową — mówi profesor — interesuje mnie oddziaływanie wzajemne na siebie literatury i folkloru. Według mnie pogląd, że literatura zawsze czerpała pomysły z dziedziny twórczości ludowej nie jest zupełnie ścisły. Istnieje także proces odwrotny. Ogromna większość pozy-

cji, składających się na literaturę tradycyjną wywodzi się z literatury pisanej. A więc np. Pani Twardowska z pewnością jest odbiciem bajek „chodzących” między ludem Nowogródzkiego czy Wileńskiego, ballada Mickiewicza z drugiej jednak strony stała się natchnieniem niejednej opowieści w tych okolicach, gdzie o Mickiewiczu nawet nie słyszano (...).”

O pracach ZMS mających na celu przygotowanie młodzieży do świadomego udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu i rad narodowych pisze na łamach „Walki Młodych” z 28 marca Stanisław Hasiak, przewodniczący Zarządu Głównego ZMS. W dotychczasowym dorobku rad narodowych mają swój poważny udział młodzi radni, którzy wnoszą wiele twórczego niepokoju.

„ZMS — mówi St. Hasiak — dążyć będzie do tego, by młodzi radni wnosząc sprawy młodzieży na forum rad narodowych, jednocześnie potrafili jeszcze lepiej niż dotychczas przenosić do środowiska młodzieży zadania wynikające z programu rad narodowych. Spotkania młodzieży z kandydatami na radnych i posłów winny stanowić dalszy ciąg konkretnej dyskusji nad zagadnieniami następnej pięcioletki, dyskusji, którą tak owocnie zapoczątkował IV Zjazd partii. W dyskusjach tych skupimy również uwagę młodzieży na problemach wychowawczych, które przed naszą organizacją wysunął III Zjazd ZMS.”

Następnie St. Hasiak informuje o ruchu oszczędności wśród młodzieży. Obecnie 40 proc. książeczek oszczędności-

wych na mieszkania należy do młodego pokolenia. Szczególnie dużego rozmachu nabrał ruch oszczędnościowy wśród młodzieży zamieszkującej w województwie katowickim, na Dolnym Śląsku, w Gdańsku, Lublinie, Poznaniu i Kielcach.

W tymże numerze „Walki Młodych” znajdzie czytelnik pierwszą część artykułu Jerzego Kochańskiego pt. „Zaraz o pomstę do prawa”. Sprawa dotyczy bardzo bolesnego, a jednocześnie złożonego problemu, jakim jest przestępczość wśród nieletnich. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości i Komendy Głównej MO — cytowanych przez autora — 76 proc. niepełnoletnich przestępców to dzieci i młodzież szkolna. Załedwie 17,2 proc. nigdzie nie pracuje i nigdzie się nie uczy. Natomiast tylko 3,2 proc. rekrutuje się spośród młodzieży zatrudnionej w przemyśle i w rolnictwie.

W 1963 roku w kolizję z prawem weszło 18 967 dzieci (do lat 13) i 27 086 młodzieży w wieku od 14 do 17 lat.

J. Kochański wystrzega się pochopnych uogólnień, lecz dociekając przyczyn tego stanu rzeczy odnotowuje między innymi:

„(...) Zgodnie zresztą z tradycją szybko należy wpisać i poddać pod osąd pedagogicznych kryteriów i dom, rodzinę, i układ moralny w tej najmniejszej jednostce organizacyjnej społeczeństwa, także na pewno demoralizację będącą źródłem alkoholizmu oraz przestępczości dorosłych. Należy również wpisać słabości szkolnej pedagogiki, nie wyłączając pedagogiki ogólnospołecznej, którą cechuje nie-

jednokrotnie deklaratywna troska i alarmistyczne okrzyki (...).”

„To się oplaca wiedzieć” — pod takim tytułem zamieszcza „Drużyna” z 28 marca kolejny artykuł Mikołaja Kozakiewicza o wyborze przez młodzież kierunku kształcenia.

Autor — jak zwykle — w sposób plastyczny i dlatego tak przekonujący, obrazujący do czytelnika, trafiającą wagę podejmowanej w tej materii decyzji: szkoły zawodowe jednoznacznie określone czy szkoły zawodowe niesprecyzowane, wielokierunkowe w możliwości zastosowania zawodu. Między innymi M. Kozakiewicz tak pisze:

„(...) W społeczeństwie, w którym nikt po tacie nie dzieli się majątku ani pozycji społecznej, która automatycznie i na stałe staje się jego przywilejem, od rodzaju pracy i uzyskiwanych w niej rezultatów zależy szereg ważnych składników samopoczucia życiowego człowieka. Elementarny i najprostszy wniosek jest stwierdzenie faktu, że od tego, czyśmy mądrze i słusznie wybrali dla siebie zawód, czy połowiliśmy świadomego (poza snem) życia, upływa nam na zajęciu miłym czy niemiłym, czy traktujemy 8 godzin pracy zawodowej jako haracz składany smutnym koniecznościom życiowym, czy też włączamy go do treści samego życia. Czy praca zawodowa jest tą niesmaczną zupą owsianą, po to zjadaną, aby wieczorem mieć pieniądze na smaczne drugie danie i deser, czy też sama należy do smacznego i lubianego posiłku podstawowego”.

emzet

nowość
WYDAWNICZE

FILOZOFIA, SOCJOLOGIA, HISTORIA

Gabriel Temkin: MARKS I IDEA PIENIĄDZA PRACY. KiW, Warszawa 1965; s. 457, cena 40 zł. Z cyklu: „Biblioteki Studiów nad Marksizmem”. Z problemów teorii wartości.

Kazimierz Leśniak: ARYSTOTELES. WP, Warszawa 1965; s. 280, cena 15 zł. Z cyklu: Myśli i Ludzie. Krótki szkic monograficzny uzupełniony wyborem tekstów reprezentatywnych dla poglądów i twórczości filozofa.

Instytut Filozofii i Socjologii PAN: KSZTAŁTOWANIE POSTAW ZAWODOWYCH. Praca zbiorowa pod red. S. Kowalewskiej. Ossolineum, Wrocław 1964; s. 166, cena 25 zł. Wybrane zagadnienia kultury pracy.

Stanisław Wiederszpil: SKŁAD POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ. PWN, Warszawa 1965; s. 342, cena 30 zł. Tendencje zmian w okresie industrializacji socjalistycznej.

Instytut Historii PAN: CYWILNA OBRONA WARSZAWY W WRZESNIU 1939 ROKU. PWN, Warszawa 1965; s. 650, cena 95 zł. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia, relacje.

OPRACOWANIA LITERACKIE

J. W. Goethe: HERMAN I DOROTA. Przekł. R. Kolomecki. Wstęp i objaśnienia Florian Witczak. Ossolineum, Wrocław 1964; s. 100, cena 18 zł.

Zbigniew Kubikowski: BEZPIECZNE, MAŁE MITY. Ossolineum, Wrocław 1965; s. 170, cena 18 zł. Szkice na temat współczesnej literatury.

BELETRYSTYKA

Wiktor Koniecki: OSZRONIONE DRUTY I INNE OPWIADANIA. „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 263, cena 10 zł. Opowiadania ze współczesności.

Stanisław Zieliński: WYCIECZKI BALONEM NR 2. „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 410, cena 13 zł. Rozważania na temat osobistego stosunku do różnych książek.

Albert Moravia: KONFORMISTA. Przekł. Z. Ernstowa. „Czytelnik”, Warszawa 1964; s. 481, cena 25 zł. Powieść o Włoszech z okresu faszyzmu i pierwszych lat wojny.

Jerzy Broszkiewicz: KSZTAŁT MIŁOŚCI. Wyd. VII. „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 577, cena 27 zł.

PODRECZNIKI I KSIĄŻKI POMOCNICZE

Józef Górski: ALGEBRA DLA TECHNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH. Część II. PWSZ, Warszawa 1965; s. 275, cena 16 zł.

Z. Orlik i W. Zmigrodzka: FIZYKA DLA TECHNIKÓW. PWSZ, Warszawa 1965; s. 469, cena 17 zł. Mechanika i ciepło.

Nina Gubrynowicz: PARLONS UN PEU. PWSZ, Warszawa 1965; cena 7 zł.

Zbigniew Pietrasinski: PRAKTYCZNA PSYCHOLOGIA PRACY. WP, Warszawa 1965; s. 210, cena 17 zł.

WYDAWNICTWA LEKARSKIE

Dr med. Kwaśniewska-Roszkowska: MEDYCYNA W WALCE ZE STAROŚCIĄ. PZWL, Warszawa 1965; s. 216, cena 10 zł.

Doc. dr M. Szczygłowa, inż. F. Starzyńska: ZDROWIE ŻYWIENIE — ZDROWA RODZINA. PZWL, Warszawa 1965; s. 166, cena 5 zł.

A. Jacewski, J. Żmijewski: MIEDZY NAMI MEZCZYŹNAMI. PZWL, Warszawa 1965; s. 139, cena 7 zł. Okres dojrzewania chłopców.

POEZJA, WYDAWNICTWA ARTYSTYCZNE

Józef Ozga-Michalski: PEŁNIA. LSW, Warszawa 1965; s. 374, cena 25 zł. Zbiór wierszy.

Gerhard Zeugner: BARWA I CZŁOWIEK. Przekł. J. Rogaczewski. Wyd. „Arkady”, Warszawa 1965; s. 200, cena 55 zł. Poetę kolorystyczny.

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

Alfred Szklarski: TOMEK WSROD ŁOWCÓW GŁÓW. Wyd. „Śląsk”, Katowice 1965; s. 252, cena 20 zł.

Rudyard Kipling: KSIĘGA DZUNGLI. Przekł. J. Czekalski. PIW, Warszawa 1965; s. 427, cena 30 zł.

KOMUNIKAT O WYCIECZKACH ZAGRANICZNYCH

Zespół Pedagogiczno-Społeczny ZG ZNP podaje informacje o wycieczkach zagranicznych organizowanych w okresie ferii letnich dla członków ZNP:

• Drezno — Weimar, 30.6.—6.7. i 21.—27.8. Koszt 1.350 zł, w tym 21 marek kieszonkowego. Koszty przejazdu przez Polskę płać uczestnicy wycieczki. Wycieczka przeznaczona jest dla młodych nauczycieli do lat 30. 50 miejsc.

• Drezno — Weimar, 19.—27.7. Koszt 1.290 zł, w tym ok. 25 marek kieszonkowego. Wyjazd z Wrocławia. 25 miejsc.

• Drezno — Weimar — Lipsk, 17.—30.8. Koszt 1850 zł, w tym ok. 50 marek. Wyjazd z Wrocławia. 25 miejsc.

• Poczdam — Berlin, 25.8.—1.9. Koszt 1.500 zł, w tym 25 marek kieszonkowego. Do lat 30. 25 miejsc.

• Praha (6 dni) — Zivohost (4 dni), 14.—25.8. Koszt 1.480 zł, w tym 98 koron kieszonkowego. Bilety do granicy i z powrotem opłacają uczestnicy wycieczki. Do lat 30. 35 miejsc.

• Mariánské Lázně — Pilzno — Praha, 13.—24.8. Koszt 1540 zł, w tym 98 koron kieszonkowego. Bilety do granicy i z powrotem opłacają uczestnicy wycieczki. 35 miejsc.

• Praha — Bratysława — Budapeszt, 8.—20.8. Koszt 2140 zł, w tym ok. 108 koron. Bilety do granicy i z powrotem opłacają uczestnicy wycieczki. 35 miejsc.

• Erfurt — Greiz — Karlovy Vary — Praha, 14.—23.8. Koszt 2080 zł, w tym kieszonkowe 25 marek i 70 koron. Bilety do granicy i z powrotem opłacają uczestnicy wycieczki. 30 miejsc.

• Berlin — Praha — Budapeszt, 24.8.—4.9. Koszt 4180 zł. Przejazd autokarem. 33 miejsca.

• Praha — Belgrad — Budapeszt, 10.—20.8. Koszt 4630 zł. Przejazd autokarem 33 miejsca.

• Timisoara — Belgrad — Budapeszt, 14.—22.8. Koszt 3750 zł. Przejazd autokarem. 33 miejsca.

• Bulgaria, 14-dniowe wczasy w Warnie, 17.—4.8. Koszt 3080 zł. Przejazd wagonem syp. II klasy. W Warnie zakwaterowanie w kwaterek prywatnych, śniadania i kolacje uczestnicy wycieczki opłacają z kieszonkowego. 29 miejsc.

• Rumunia, 14-dniowy pobyt w Eforii, 6.7.—24.7. Koszt 4140 zł. Przejazd wagonem syp. II klasa. 29 miejsc.

• Jugosławia, Miskolc — Budapeszt — Varszad — Banja Luka — Trogir (6 dni pobytu nad Adriatykiem) — Crkvenica — Ljubljana — Keszthely — Bratysława, 5.—23.9. Koszt 8310 zł, w tym 13 dolarów kieszonkowego. Przejazd autokarem. 32 miejsca.

• ZSRR, Brześć — Kijów — Symferopol — Alushta — Kijów — Brześć, 12.—29.7. Koszt 4960 zł, w tym 32,5 rubla kieszonkowego. Przejazd wagonem syp. 25 miejsc.

WYCIECZKI AUTOKAROWE (32 MIEJSCA W AUTOKARZE)

Wycieczki te przeznaczone są dla tych instancji ZNP, które zapewnią dla siebie autokar. Koszt wycieczek podany jest bez kosztów autokaru. Wynosi on w zależności od czasu trwania wycieczki oraz ilości przejechanych kilometrów od 400 do 500 zł. W podanych terminach wycieczek uwzględniony jest czas przejazdu przez Polskę.

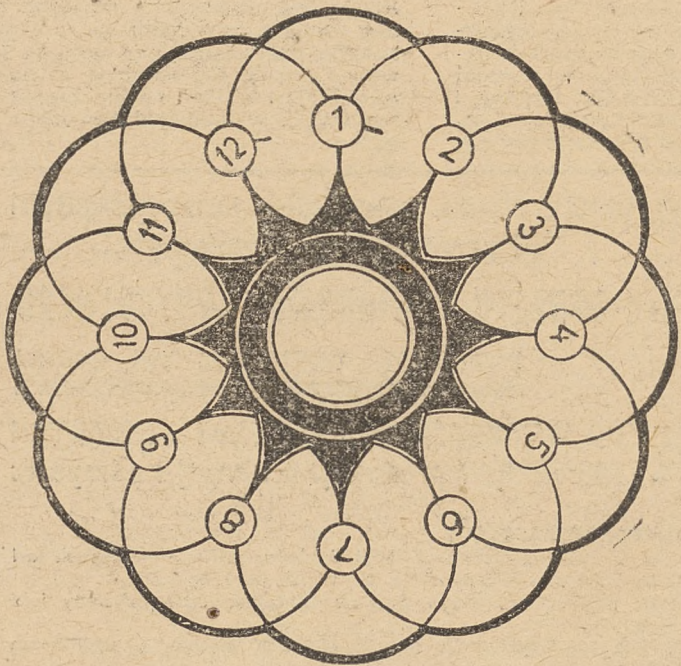
• 8-dniowe wycieczki do CSRS — WRL, Bratysława — Budapeszt — Eger — Miskolc — Poprad. Cena 1600 zł, bez kosztów autokaru. Terminy: 5.—12.7, 8.—15.7, 10.—17.7, 15.—22.7, 31.7.—7.8, 9.—16.8, 12.—17.8, 24.—31.8. (zarezerwowana dla Okręgu Łódź wojew.). Ogółem 330 miejsc.

• 7-dniowe wycieczki do NRD. Trasa: Berlin — Lipsk — Drezno — Budziszyn. Cena 1550 zł, bez kosztów autokaru. Terminy: 23.—29.7. (Łódź wojew.), 25.—31.7, 8.—14.8, 14.—20.8. Ogółem 170 miejsc.

• 9-dniowe wycieczki do CSRS NRD. Praha — Karlovy Vary — Plauen — Lipsk — Miśnia — Drezno — Budziszyn 4.—12.7, 11.—19.7, 4.—12.8, 11.—19.8. Koszt ok. 1790 zł, bez kosztów autokaru. Ogółem 170 miejsc.

Kandydaci na wyżej wymienione wycieczki powinni zgłaszać się za pośrednictwem swoich zarządów oddziałów do okręgów. Pierwszeństwo w wycieczkach będą mieli nauczyciele pracujący na wsi oraz ci koledzy, którzy dotychczas nie brali udziału w wycieczkach.

WIRÓWKA SYLABOWA



Dookoła poszczególnych cyfr wpisać 12 wyrazów trzysylabowych. Początek pierwszego i ostatniego wyrazu w polu oznaczonym, w pozostałych do odgadnięcia. Kierunek wpisu zegarowy. Znaczenie wyrazów: 1. Niezbędne dla ośki. 2. Ofiara kapieli. 3. Sposób postępowania. 4. Np.

„Zemsta” A. Fredry. 5. Uczucie wobec silniejszego. 6. Legitymacja ubezpieczeniowa. 7. Trzonek, oprawa. 8. Przyroda. 9. Ważne posiedzenie. 10. Rzadkie imię męskie. 11. Roślina o dużych liściach i jadalnych ogonkach. 12. Miasto nad Wierpsem słynne z pałacem Firliejów.